
PRZEGLĄD STRZELECKI i ŁUCZNICZY
3
B.P.

SPIS RZECZY

Cena pojedynczego numeru **80** *groszy*

Rok I. Warszawa, Listopad 1926 r. Zeszyt 3.

PRZEGLĄD STRZELECKI i ŁUCZNICZY

MIESIĘCZNIK

Adres Redakcji i Administracji: *Warszawa, Al. Jerozolimskie 27* Redaktor: *K. Kierzkowski*

KIERUNEK PRAC

Fakty wskazują na to, że okres wstępny prac strzeleckich mamy już poza sobą. Liczebnie i jakościowo.

Kiedy więc przystępujemy do dalszego budowania podstaw polskiego sportu strzeleckiego, musimy mieć dobrze i jasno nakreślony plan działania.

W naszych warunkach, przy naszym systemie pracy, nie wystarczy bowiem zdać się na zapał samorzutnie czynnych ognisk strzeleckich, lecz trzeba, uświadomiwszy sobie stopień naszego opóźnienia się w porównaniu z zagranicą—szybszemi krokami za nią podążyć i w jednym stanąć szeregu. A zatem trzeba wytknąć kierunek pracy i nie tracić ani sił, ani też czasu na rozbieżne jej traktowanie.

Czem już rozporządzamy w różnych kategorjach broni, jakie są nasze braki?

Broń długą typu wojskowego, różnych niestety systemów, reprezentują u nas oddziały wojskowe, dla których corocznie urządzane są zawody szeregowych i oficerów: eliminacyjne w pułkach i korpusach oraz o mistrzostwo W. P.; zaś ze stowarzyszeń—Związek Strzelecki, jak dotąd najwięcej zaawansowany, organizuje dla swych członków zawody oddziałowe, obwodowe, okręgowe i ogólno-związkowe, dalej—Tow. Powstańców i Wojaków o znaczeniu lokalnem, wreszcie Towarzystwa Strzeleckie, zwane czasem Bractwami, rozporządzające licznemi stosunkowo strzelnicami, ale nie mające planu szeroko i nowocześnie pojętego. Wszystkie inne stowarzyszenia przysposobienia wojskowego nie traktują strzelania programowo, poprzestając na obowiązkowem strzelaniu w granicach przewidzianych w pracy p. w.

O broni długiej typu t. zw. małokalibrowego zaczęło być głośniej po odbytych niedawno Nar. Zaw. Strzel. Dotychczas jednak nikt się nie może wykazać poważnemi sukcesami. Wojsko posiada w tym zakresie dobrych strzelców, Związek Strzelecki zasilił literaturę specjalną książką o tej broni i wybudował kilka strzelnic małokalibrowych, Towarzystwa Łowieckie uwzględniają gdzieniegdzie w swych zawodach floberty, a gdzie są hufce szkolne? harcerstwo? szkoły powszechne?

Broń krótka typu wojskowego lub zawodniczego wygląda zupełnie mizernie. Znalazła sobie skromne miejsce w zawodach wojskowych (w pięcioboju nowoczesnym), zaś Narodowe Zawody Strzeleckie wyznaczyły jej 2 punkty w swym programie.

Nie słychać nic natomiast o konkursach oficerskich z tej broni na szeroką skalę, ani o zawodach strzeleckich w policji, nie istnieje dotąd w Polsce ani jeden klub miłośników tej broni.

Łucznictwo stawia dopiero pierwsze swoje kroki.

Więc—braki są duże. Ale co robić najpierw?

Czy utworzyć z tak niejednolitego materjału związek związków, tak zwany Polski Związek Towarzystw Strzeleckich, czy też zainicjować, ożywić i usystematyzować poszczególne gałęzie strzelectwa i po osiągnięciu pewnego poziomu — przystąpić do syntezy organizacyjnej. To drugie wyjście wydaje nam się słuszniejsze.

Zanim nie powstanie Związek Klubów broni małokalibrowej, broni krótkiej i łuczników, zanim stowarzyszenia P. W., zajmujące dziś jeszcze niezdecydowaną postawę względem sportu strzeleckiego nie zdobędą się na poważniejsze jego potraktowanie w swej statutowej pracy, zanim wreszcie strzelectwo nie przeniknie do różnych stowarzyszeń sportowych w postaci sekcyj strzeleckich — nie czas na tworzenie nadbudowy organizacyjnej.

Powiązanie dzisiaj różnorodnych związków o niejednakowej liczebności, energji i metodzie pracy — nie da nam pozytywnego wyniku, wytworzy niepożądaną przewagę jednych nad drugimi.

Uważamy więc, że ogólne kierownictwo Związku Polskich Związków Sportowych, przy czynnem współdziałaniu Związku Strzeleckiego, jako uprawnionego przedstawiciela strzelectwa w zakresie państwowym i międzynarodowym — daje nam pewność, że powyższy kierunek prac jest celowy i że zadanie zorganizowania strzelectwa w Polsce zostanie wykonane na czas.

Udział cywilnych i wojskowych w Narodowych Zawodach Strzeleckich

Przez M. B. LEPECKIEGO

Sport strzelecki „leży na sercu" wszystkim stowarzyszeniom przysposobienia wojskowego. Jest on niejako osią, wokoło której obracają się wszystkie inne zagadnienia. Niektóre z tych stowarzyszeń już w samej nazwie podkreślają znaczenie, jakie strzelectwu przypisują, a wszystkie troszczą się o to, aby ich trud na tem polu dokonany, był należycie oceniony i należyte wydał owoce. Słowem, stowarzyszenia muszą dbać i dbają o to, aby na próbach corocznych, noszących u nas nazwę „Narodowych Zawodów Strzeleckich", wykazać się takiemi wynikami, któreby usprawiedliwiały ich istnienie i dawały świadectwo włożonej pracy. Poważnym konkurentem w wykazaniu się temi pracami są dla cywilnych zawodników, zawodnicy wojskowi. Na wszystkich niemal zawodach biorą oni większość nagród, pozostawiając „cywilów" na szarym końcu. Znakomita ilość przedstawicieli stowarzyszeń nie może nawet wogóle brać udziału w zawodach ze względu na ich wysoki poziom. Obok przytaczam tabelkę, która przewagę wojska nad zawodnikami cywilnymi jaskrawo uwidacznia.

ZAWODY	Osiągnął			Ogółem	
	I miejsce	II miejsce	III miejsce	wojskowych	cywilnych
I Narodowe w 1924 r.					
1) Zawody wstępne	wojskowy	wojskowy	wojskowy	3	—
2) O mistrzostwo m. Lwowa	„	„	„	3	—
3) O mistrzostwo Polski	„	„	„	3	—
4) Strzelanie z pistoletu	„	„	„	3	—
5) Strzelanie z karabinków	cywilny	„	„	2	1
6) Strzelanie myśliwskie a)	„	„	„	2	1
„ b)	„	„	„	2	1
„ c)	„	cywilny	cywilny	—	3
7) Zawody pocieszenia	wojskowy	wojskowy	wojskowy	3	—
			Razem	21	6
II Narodowe w 1925 r.					
1) O mistrzostwo m. Krakowa	wojskowy	wojskowy	wojskowy	3	—
2) Strzelanie z broni krótkiej o mistrzostwo Polski	cywilny	„	cywilny	1	2
3) Strzelanie z broni małokalibrowej	wojskowy	cywilny	wojskowy	2	1
4) Strzelanie z broni długiej o mistrzostwo Polski	„	wojskowy	„	3	—
5) Strzelanie przedolimpijskie	„	cywilny	„	2	1
6) Strzelanie o nagrodę M. S. Wojsk.	„	wojskowy	„	3	—
7) O nagrodę przechodnią Zw. Strzeleckiego				6	3
8) Konkurs przedolimpijski z dowolnej broni krótkiej	cywilny	wojskowy	wojskowy	2	1
9) Strzelanie	„	cywilny	cywilny	—	3
			Razem	22	11

Cyfry przytoczone stwierdzają pozornie, że sportem strzeleckim zajmują się przedewszystkiem wojskowi i że oni jedni mogą być poważnie brani pod uwagę, jako strzelcy. Powtarzam jednak, że mniemanie to, oparte na pozornie słusznych przesłankach, byłoby błędne, gdyż przy rozpatrywaniu tych właściwości należy wziąć pod uwagę dwie rzeczy: 1) sport strzelecki cywilny istnieje dopiero kilka lat i 2) sport strzelecki nie znosi krótkiego wysilonego treningu.

Otóż, gdy zważymy te dwie rzeczy łatwo dojdziemy do przekonania, że słabe wyniki zawodników cywilnych na pierwszych zawodach narodowych nie mogły być dla nikogo niespodzianką. Wojskowi, dla których trening strzelecki jest niejako pracą zawodową, mogli znacznie szybciej osiągnąć rezultaty lepsze od cywilnych, no i rzeczywiście osiągnęli.

Jednak już II Narodowe Zawody Strzeleckie, odbyte w rok później, przyniosły cywilnym znacznie poważniejsze miejsce w sporcie obrony narodowej. O ile w roku 1924 na ogólną sumę 27-miu pierwszych, drugich i trzecich miejsc— osiągnęli 6 miejsc, co stanowi zaledwie 22.3%, to już w roku następnym procent ten podniósł się do 33.3,

Przygotowania do zawodów ro-

bione przez wojskowych różnią się o wiele od przygotowań „cywilów", którzy muszą na trening poświęcać swoje nieliczne godziny wypoczynku, podczas gdy wojskowi mogą trenować prawie bez przerwy. Jednak pomimo tych trudności, ilość i jakość wyników zawodników cywilnych w r. 1925 uległa znakomitej poprawie i bezwątpienia nadal tej poprawie ulegać będzie.

Zważywszy nierówną możność odpowiedniego przygotowania się do zawodów w obecnie istniejących warunkach w Polsce, należałoby pomyśleć o rozgraniczeniu na Narodowych Zawodach Strzeleckich, kategoryj zawodów dla osób wojskowych i cywilnych, jak to ma miejsce naprzykład we Francji. Na zawodach takich wykazywałyby się różnice wyszkolenia okręgów i oddziałów poszczególnych organizacyj, jak również i poszczególnych stowarzyszeń, czy też związków. Dzisiaj nieraz bardzo ciężki wysiłek cywilnych, zacierają doskonale przygotowani zawodnicy wojskowi, wskutek czego zawody wspólne nie są dla stowarzyszeń cywilnych żadnym egzaminem, gdyż poziom tych egzaminów jest za wysoki.

Zawodnicy wojskowi, prócz Narodowych Zawodów Strzeleckich, mają własne doroczne zawody strzeleckie o mistrzostwo Wojska Polskiego, oddzielnie dla oficerów i dla szeregowych. Przez dotychczasowy swój udział w Narodowych Zawodach Strzeleckich, zawodnicy wojskowi bardzo wybitnie zasłużyli się w zakresie propagandy sportu strzeleckiego—uważam, że zadanie swoje wypełnili i w interesie dalszego rozwoju strzelectwa w Polsce winni obecnie udział swój ograniczyć.

Gimnastyka strzelca

Przez Kpt. KURLETO

WSTĘP

Zdawałoby się na oko, że strzelanie jest sportem, który nie wymaga żadnego ćwiczenia fizycznego, a dobry wzrok i pewna ręka są tu alfą i omegą.

Tak jednak nie jest. Jeśli zanalizujemy ruchy przy strzelaniu z różnych pozycyj to dojdziemy do przekonania, że aby ciało mogło stanowić doskonały punkt oparcia dla broni musi ono być doskonale wyćwiczone, musi stanowić coś pewnego, silnego, a jednak elastycznego, jak guma, mogącego się przystosować do najrozmaitszych warunków strzelania.

Tak zwana „pewna ręka", to nic innego, jak kompleks dobrze zgranych mięśni ręki, barku, który znów wspiera się na silnym, giętkim kręgosłupie. Korpus ciała przy strzelaniu stojąc, spoczywa na nogach, te też muszą być silne, pewne i elastyczne.

Ale przecież każdy z doświadczenia wie co to jest przy strzelaniu gwałtowne bicie serca i nierówny oddech, który jak miech podnosi w najnieodpowiedniejszych momentach pierś, uniemożliwiając celowanie i oddanie należytego strzału. Do tego wszystkiego dołączają się bezapelacyjnie nasze nerwy, które nieopanowane, samodzielnie bez naszej woli, ściągają spust właśnie w tym momencie, kiedy sobie tego najmniej życzymy. Wszystkie te podstawowe wady i braki usunie do pewnego stopnia należycie rozwinięte ciało, które winno być razem ze spokojnemi nerwami i jasną myślą i mięśniami, władcą bezwładnej i bezdusznej broni, leżącej w naszych rękach.

Wyszkolenie fizyczne strzelca winno składać się z wyszkolenia cielesnego podstawowego i specjalnego. Zadaniem wyćwiczenia podstawowego, to ogólne przetrenowanie ciała i podniesienie jego sprawności fizycznej. Zadaniem wyszkolenia specjalnego, to przerobienie tych ćwiczeń, które bezpośrednio wpływają na sprawność strzelecką, a więc kształcą te części ciała, które biorą w nim bezpośredni udział.

WYSZKOLENIE OGÓLNE

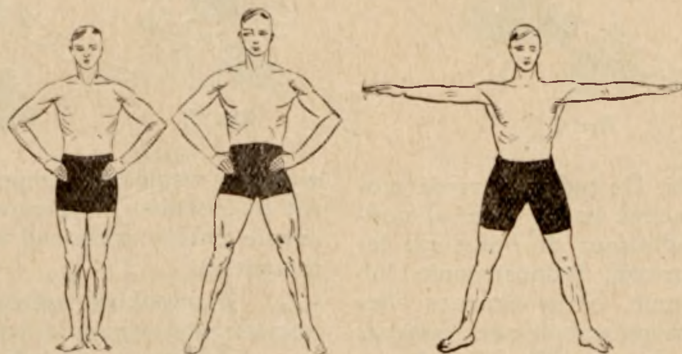
Podstawowe wyszkolenie cielesne, by mogło dać w krótkim czasie jaknajwiększe rezultaty, musi składać się z gimnastyki i sportów.

Nie wszyscy jednak mają możność odbywania ćwiczeń gimnastycznych i sportów w salach gimnastycznych i na boiskach pod okiem rutynowanego instruktora. Więcej jest takich, którzy pozostawieni sami sobie nie domyślają się nawet, że strzelcowi potrzebna jest wysoka sprawność fizyczna i nie wiedzą co, kiedy i jak ćwiczyć. Każdemu więc z tych zalecamy przerabianie, każdego dnia rano, przez 15 — 20 minut przed śniadaniem u siebie w pokoju przy otwartem oknie, a jeśli jest pogoda i odpowiednie warunki na dworze, następujących ćwiczeń gimnastyki podstawowej.

ĆWICZENIE NÓG

A. Ćwiczenia zręcznościowe

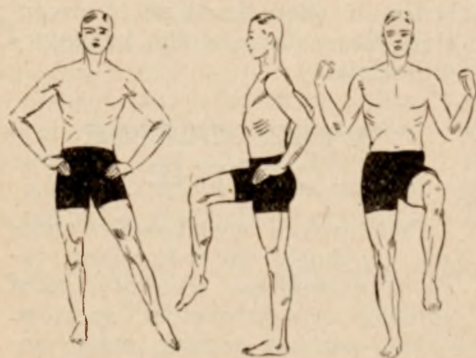
1. *Podskoki w miejscu o kolanach prostych.* Wykonujemy lekkie podskoki obunóż jednocześnie.



Rys. 1 Rys. 2 Rys. 2 a

Kolana proste. Ruch odbicia odbywa się tylko w kostce i w stopie. Ciało razem z rękoma, zupełnie luźne. Wykonać 12—20 razy.

2. *Podskoki rozkroczne do boku.* Postawa wyjściowa: zasadnicza, ramiona na biodrach. Wykonujemy w ten sposób, że na tempo „jeden" przechodzimy podskokiem



Rys. 3 Rys. 4 Rys. 4 a

do rozkroku (skacząc na palce), na tempo „dwa" powracamy zeskokiem do postawy wyjściowej. Podskoki wykonujemy szybko bez jakichkolwiek przerw. Do rozkroków możemy dołączyć ruchy ramion w formie podnoszenia do boku przy każdym rozkroku i opuszczenia przy każdym zeskoku. Wykonać 12—20 razy. Rys. 1 i 2.

3. *Podskoki z wyrzutem nogi do boku.* Postawa wyjściowa zasadnicza, ramiona na biodrach. Wykonujemy podając na tempo „jeden" za każdem podskokiem nogę lewą zupełnie prosto do boku, na tempo „dwa" przeskakujemy na nogę lewą podając prawą do boku. Noga wyrzutowa dotyka zawsze lekko pal-



Rys. 5

cami ziemi. Do tego ćwiczenia możemy dołączyć ruchy rąk: a) podnosząc jednorącz do boku raz lewą raz prawą, jednostronnie lub różnostronnie, b) ze skurczu oburącz rzucając w bok raz lewą raz prawą, jednostronnie lub równostronnie. Rys. 3.

4. *Podskoki z podnoszeniem naprzemianstronnem kolan.* Postawa wyjściowa zasadnicza, ręce na biodrach lub opuszczone. Wykonujemy mały prawie nieznaczny podskok obunóż, po którym bezpośrednio podnosimy raz lewe raz prawe kolano tak wysoko, by udo przybrało poziome położenie względem ziemi. Podudzie luźne, prostopadle do uda. Do tego ćwiczenia możemy dołączyć skurcz rąk tak, że na każde podniesienie kolana wypadnie skurcz oburącz na każde wspólne odbicie opuszczenie rąk lub też skurcze i rzuty w górę, w bok i w dół. Ewentualnie wymachy ramion przodem wzwyż i lekko w tył, naprzemianstronnie, to znaczy, kiedy podnosimy lewe kolano podajemy, ruchem wahadłowym do przodu prawe ramię na wysokość czoła, lewe cofając lekko w tył i na zmianę. Rys. 4 i 4 a.

B. Cwiczenia siłowe

1. *Wolne wspięcia na palce i głębokie przysiady.* Postawa wyj-



Rys. 6

ściowa: zasadnicza, ręce na biodra. Na tempo 1 — wysokie wspięcie, tempo 2—głęboki przysiad (tułów prostopadle do ziemi), tempo 3 —



Rys. 9

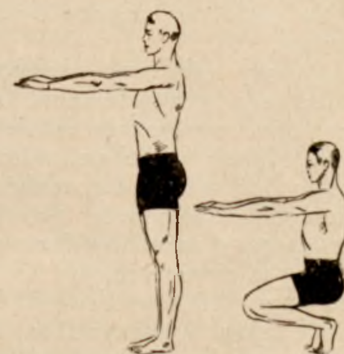


Rys. 1C

wysokie wspięcie, tempo 4—powrót do postawy wyjściowej. Ćwiczenie należy wykonać w różnych tempach.

2. *W szerokim rozkroku naprzemianstronne uginanie kolan.* Postawa wyjściowa: szeroki rozkrok, ręce na biodrach. Uginamy naprzemianstronnie pół-głęboko, względnie głęboko raz lewą, raz prawą nogę. Kolano na zewnątrz. Ciało wykonuje płynny ruch w linji frontalnej. Rys. 5.

3. *Głębokie przysiady jednonóż z pomocą, z podaniem przeciwnej nogi do boku względnie do przodu.* Postawa wyjściowa: postawa zasa-



Rys. 7 Rys. 8

dnicza. Przysiadamy głęboko raz na prawej, raz na lewej nodze z równoczesnem podaniem przeciwnej nogi do boku względnie do przodu. Jako „pomocy" możemy użyć krzesła, łóżka, względnie innego sprzętu domowego. Rys. 6.

C. Ćwiczenia rozluźniające stawy, podłużające mięśnie.

1. *We wspięciu na palce szybkie głębokie przysiady.* Postawa wyjściowa: wspięcie na palce, ramiona wprzód ewentualnie oparte o jakiś przedmiot na wysokości mniej więcej piersi. Wykonujemy szybko po sobie następujące głębokie bezwładne przysiady, po-



Rys. 11

wracamy do wspięcia, w którem pozostajemy cały czas. Rys. 7 i 8.

2. *W przysiadzie podpartym rzuty nóg w bok.* Postawa wyjściowa: przysiad podparty. Rzucamy do boku z równoczesnemi podskokami raz lewą raz prawą nogą. To samo ćwiczenie możemy utrudnić,

rzucając równocześnie obie nogi do boku. Należy pamiętać, by nogi były w kolanie i kostce zupełnie



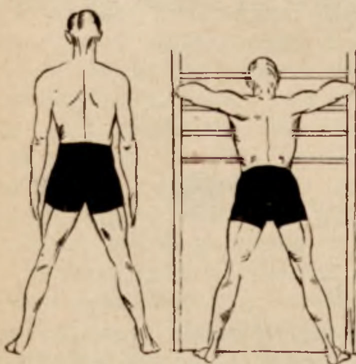
Rys. 12



Rys. 13

proste. Wykonać 8—12 razy. Rys. 9, 10 i 11.

3. *W rozkroku, rzutowe skłony na lewą i prawą nogę.* Postawa wyjściowa: szeroki rozkrok, ramiona opuszczone. Wykonujemy czterotaktowy rzutowy skłon w kierunku lewej nogi z równoczesnym chwytem lewej ręki za lewą kostkę, następnie przenosimy ciało górą zupełnie wyprostowane na stronę przeciwną i powtarzamy poprzednie ćwiczenie. Ręka obejmująca kostkę przyciąga częściowo ciało, druga wisi bezwładnie. Ruchy tułowia muszą być bezwładne, głowa zluźniona w szyi, pomaga w sprężynowym ruchu tułowia. Wykonać po 3 — 4 serje na każdą stronę. Rys. 12.



Rys. 15

4. *Skłony w dół z chwytem za kostki i przyciąganiem tułowia do nóg.* Postawa wyjściowa: zasadnicza. Wykonujemy 4 szybkie skłony w dół z chwytem za kostki i przyciąganiem ciała rękoma, następnie prostujemy się i wykonujemy lekki skłon głowy w tył z głębokim oddechem i powtarzamy ponownie wskazane ćwiczenia. Podczas skłonu w dół ręce cały czas trzymają kostki (4 takty skłonu). Rys. 13.

ĆWICZENIA RAMION

A. Zręcznościowo-rozluźniające

1. *Rzuty ramion.* Wykonujemy jedno lub oburącz we wszystkich kierunkach. Należy uważać, by przy rzutach ramion palce i dłoń były zupełnie proste i tworzyły przedłużenie ramienia. Ruchy muszą być wykonywane szybko i energicznie. Wykonać 1C—20 razy.



Rys. 14

2. *Wznosy ramion.* Wykonuje się w różne strony, jak powyżej. Ramiona luźne.

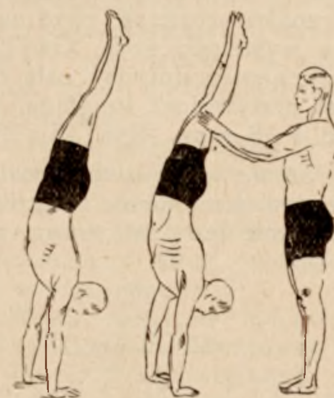
3. *Krążenie ramion.* Krążenie ramion odbywa się w stanie barkowym (postawa rozkroczna) prostą luźną ręką, dłoń zwinięta w pięść. Krążenie możemy wykonywać jedną lub oburącz w różnych kierunkach.

4. *Wymachy ramion.* Są to ćwiczenia najbardziej rozluźniające ręce. Wykonujemy je w różnych kie-



Rys. 16

runkach, a więc: przodem do poziomu, bokiem do poziomu, w obu kierunkach w połączeniu, przodem wgórę wskos i przodem wzwyż, bokiem wzwyż. Wymachy rozluźniają wybitnie staw barkowy i nadają ramionom pewną miękkość ruchów.



Rys. 17

B. Ćwiczenia siłowe ramion

1. *Uginanie ramion w opadzie skośnym, podpartym.* Postawa wyjściowa: Szeroki rozkrok. Wykonujemy skłon w dół i opadamy ku ziemi, podpierając się ramionami ręka na ręce. W tej pozycji uginamy ramiona, aż do momentu dotknięcia łokciami ziemi, oraz dotknięcia czołem rąk. Głowa spoczywająca na rękach tworzy jedną linję z ciałem. Wykonać 4—8 razy. Rys. 14.

2. *Padanie na ścianę z uginaniem ramion i odbiciem.* Postawa wyjściowa: szeroki rozkrok. Stajemy w odległości 3 do 4 stóp od ściany, padamy prostem ciałem bezwładnie ku ścianie podstawiając ręce. Padanie musi być doprowadzone do takiego momentu, by łokcie i czoło dotykały ściany. Od-



Rys. 18

ległość między podparciem rąk 1 do 2 dłoni. Wykonać 8—16 razy. Rys. 15.

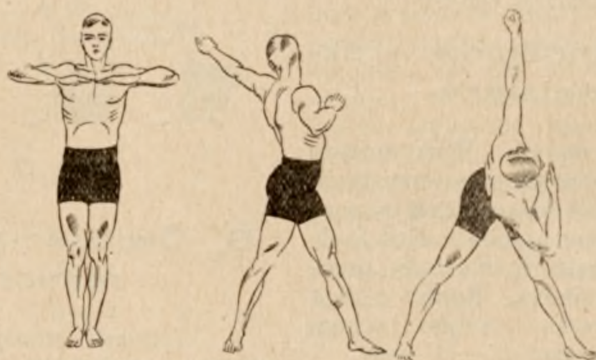
3. *W leżeniu przodem rozkrokiem z ręką na ręce, prostowanie ramion.* Postawa wyjściowa: leżenie przodem, rozkrok, ręka na ręce na wysokości szyi. Gwałtownym ruchem podnosimy całe ciało mocno usztywnione ku górze. Wykonać 4—8 razy. Rys. 15 i 16.

4. *Stanie na rękach.* Postawa wyjściowa: zasadnicza. Wykonujemy wykrok lewą lub prawą nogą z pochyleniem się i ułożeniem rąk na ziemi, odbiciem nogą zgiętą przyczem druga noga wykonuje zamach ku górze. Ćwiczenie wykonuje się najlepiej przy ścianie lub z pomocą współćwiczącego, który ubezpiecza nogi w kolanie. Wykonać 3—6 razy. Rys. 17.

ĆWICZENIA TUŁOWIA

1. *Skłony tułowia w bok.* Postawa wyjściowa: rozkrok, ręce na głowie stykające się palcami. Wykonujemy po cztery rzutowe skłony w bok na każdą stronę w ten sposób, że tułów wykonując ruchy sprężynowe w linji frontalnej do boku nie powraca do pionowej, następnie odrazu przenosimy tułów na stronę przeciwną, wykonując to samo. Ćwiczenie można utrudnić, przerzucając tułów z jednej strony na drugą na 2 tempa. Wykonać 4—5 serji na każdą stronę. Rys. 18.

2. *Skręty tułowia w bok.* Postawa wyjściowa: rozkrok, ramiona przed pierś. Wykonujemy jaknajdalej idące skręty tułowia w lewą i prawą stronę ruchem nieprzerywanym. Ruchy muszą być całkowicie szerokie, wzrok ze skrętem głowy skierowany za ręką wymachową, przeciwna ręka powraca luźna na swe dawne miejsce. To samo ćwiczenie możemy wykonać w skłonie wprzód. Wykonać 12—24 razy. Rys. 19.



Rys. 19

3. *Krążeuie tułowia.* Postawa wyjściowa: rozkrok, ręce luźne lub lekko splecione z tyłu. Wykonujemy krążenie całem tułowiem bezwładnie do boku, przodu i w tył. Wykonać 8 — 10 razy w różne strony.

4. *Skręty tułowia w bok z wymachem ramienia przodem w skos w górę.* Postawa wyjściowa: rozkrok prawa ręka na biodrze, lewa dołem wskos przez biodro (prawe). Wykonujemy silne skręty tułowia z wymachem ramienia przodem wskroś wgórę. Przy skręcie powrotnym ramie wraca bezwładnie tą samą drogą na biodro. W górze dłoń w pięść, w dole luźna. Wykonać 4—6 seryj na każdą stronę. Rys. 20.

5. *W klęczce podpartej skręty tułowia z wymachem ręki.* Postawa wyjściowa: klęczka podparta. Wykonujemy skręt kompletny ku dołowi z podaniem ramienia pod przeciwną rękę podporową, następnie przechodzimy szybkim skrętem i wymachem prostej ręki ku górze. Dłoń w pięść. Ciało po wymachu winno przyjąć pozycję jak na Rys. 21.

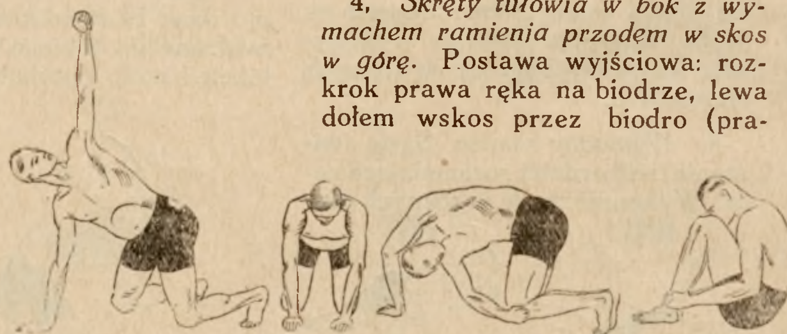


Rys. 20

6. *W siadzie kucznym skłony tułowia w dół i prostowaniem tułowia.* Postawa wyjściowa: siad kuczny. Ręce obejmują kostki. Wykonujemy zupełny skłon głową między kolana z przyciąganiem za kostki. Następnie prostujemy ruchem gwałtownym tułów, nogi i ręce. Wykonać 6—8 razy. Rys. 22.

UKŁAD ĆWICZEŃ DZIENNYCH

Program ćwiczeń dziennych układamy w sposób następujący. Wybieramy z każdej poszczególnej grupy ćwiczebnej 1—3 ćwiczeń i układamy w ten sposób, by praca mięśni się zmieniała oraz, by ćwiczenia łatwiejsze poprzedzały trudniejsze. Na końcu ćwiczeń rannych należy wykonać parę głębokich przysiadów i marsz, aż do uspokojenia tętna i oddechu. Następnie „froterujemy“ ciało mokrym, szorstkim ręcznikiem i wycieramy do



Rys. 21



Rys. 22

sucha. Kto umie masować, może przed i po ćwiczeniach stosować masaż rozgrzewający względnie odprowadzający.

Przykład programu dziennego

1. Marsz wolny. Marsz szybki, ewentualnie lekki bieg.
2. Podskoki w miejscu o kolanach prostych. Nogi — a 1.
3. Wymachy ramion przodem, w górę wskos (rozkrok). Ramiona — a 4.
4. Wsparcia i głębokie przysiady. N — b. — 1*).
5. Rzutowe skłony tułowia w w bok. T — 1.
6. W szerokim rozkroku uginanie kolan. N — b — 1.
7. Skręty tułowia. Ręce przed pierś. T — 2.
8. W przysiadzie podpartym rzuty pojedyńczych nóg w bok. N — b — 2.
9. Uginanie ramion w opadzie skośnym podpartym. R — b — 1.
10. W rozkroku skłony na lewą i prawą nogę. Chwyty za kostkę. N — c — 3.
11. Rzuty ramion. R — a — 1.
12. Głębokie przysiady jednonóż. N — b — 3.
13. Wymachy ramion przodem w górę i bokiem w górę. R — a — 4.
14. Marsz, przysiady, marsz wolny.

*) Znaczy: grupa ćwiczeń nóg, kategorja b, liczba 1.

Wskaźniki i wskazywanie

Przez Mjra ANGELLINIEGO

Oznaczenie na tarczy strzelniczej miejsc trafień pocisków gra nader doniosłą rolę w regulowaniu broni i celności strzałów, bowiem ono tylko pozwala uzgodnić w przybliżeniu centrum grupowania się strzałów z środkiem tarczy strzelniczej i tem samem otrzymać maksymalny rezultat, będący sprawdzianem wartości broni i zręczności strzelca.

Strzelec, oddający strzał próbny z odległości określonej, naprzykład 200 mtr., w pozycji najbardziej stałej, który przy pomocy lunety, lub nawet gołem okiem, będzie sobie chciał zdać sprawę z absolutnych odchyleń miejsca trafienia każdego z pocisków i równocześnie ze swej orjentacji w odniesieniu do centrum tarczy, będzie mógł przez ograniczoną ilość strzałów uregulować z całkowitą pewnością celność swych pocisków.

Wskazywanie trafień ma na celu danie wskazówek w kwestji wyżej podanej — to jest orjentacji co do odchyleń miejsc trafień.

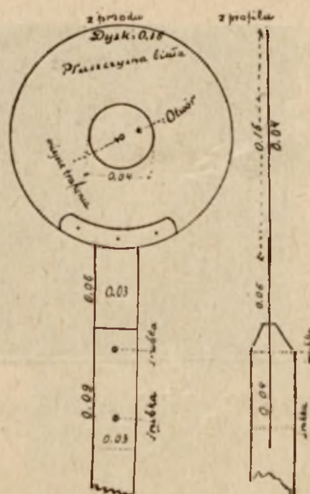
Wskazywanie trafień będzie najdokładniejsze, gdy da wskazówki najbardziej ścisłe.

Różne rodzaje wskazywania trafień dają się sprowadzić do trzech zasadniczych:

Wskazywanie trafień u wierzchołka.

Wskazywanie trafień według stycznej.

Wskazywanie trafień w środku.



Wskazywanie trafień u wierzchołka, bez względu na kształt wskaźnika: okrągły, trójkątny, czy też w kształcie rombu, polega na wprowadzeniu środka górnego brzegu wskaźnika w miejsce trafienia, inaczej mówiąc, na jego podkreśleniu.

Wskazówki dostarczone przez ten rodzaj wskazywania trafień mogą być tylko przybliżone.

Wskazywanie trafień styczne, o ile jest dobrze wykonane pozwala dokładniej oznaczyć miejsca trafień, ponieważ, biorąc rzecz teoretycznie, ta orjentacja winna być wyznaczoną przez linję prostą, łączącą centrum tarczy z środkiem okrągłego wskaźnika.

Trzeba jednak dodać, że wskazywanie trafień styczne przy wskaźniku dotykającym lub niedotykającym miejsca trafienia, przez swój wewnętrzny brzeg, wymaga obsługi bardzo sprawnej.

Wielu strzelców nie potrafi się w ten sposób zorjentować.

W różnych Związkach, wzorując się na zagranicy, dla oznaczenia miejsc trafień w odniesieniu do centrum, obsługujący manipuluje wskaźnikiem od zewnątrz do centrum, według linji prostej, oznaczonej przez centrum i miejsce trafienia,—jest to czynność bez większego znaczenia, gdyż położenie tarczy wskaźnikowej na tarczy strzelniczej wyznacza tę orjentację.

Jest zasadą przyjętą, pozostawiać ją przez czas dłuższy w tem miejscu, aby strzelec miał czas i możność zorjentowania się.

Ta reguła odnosi się do wszystkich rodzajów wskazywania trafień.

Wskazywanie trafień w centrum polega na umieszczeniu wskaźnika w taki sposób, by odpowiadało ściśle środkowi okrągłego otworu, znajdującego się w centrum tarczy wskaźnikowej, kształtu okrągłego.

Manipulacja ta jest prosta i praktyczna.

Jest ona jedyną, pozwalającą na ściśle oznaczenie, we wszystkich możliwych wypadkach, miejsc trafień, przytem, gdy średnica tarczy wskaźnikowej została obliczoną funkcjonalnie do średnicy tarczy strzelniczej i do jej pól, położenia miejsc trafień, mogą być ściśle wyznaczone według położenia wskaźnika na tarczy.

Od roku 1924 wskazywanie trafień w centrum, stało się obowiązującem przy wszystkich zawodach, organizowanych pod egidą Międzynarodowego Związku Strzeleckiego.

W zrozumiałym celu ujednostajnienia sposobu oznaczania miejsc trafień, ten sposób wskazywania trafień był od dawna przez Francuski Związek Strzelecki polecany, zgodnie z opinją swej komisji technicznej.

Wprowadzając wymieniony sposób wskazywania trafień, podobnie jak i tarcze wymiarów 0.80 cm., przy wszystkich oficjalnych zawodach, Związek ten uczynił wielki krok w kierunku unifikacji.

Doświadczenia Francuskich Zawodów narodowych w roku 1924 i 1925 wykazały, że wskazywania trafień w centrum było tem, do którego strzelcy przywykali najprędzej i najzupełniej.

W roku 1924 po uchwale Rady Związkowej Francuskiego Związku Strzeleckiego, p. Paroche zażądał podania do jego wiadomości rozmiarów tarcz wskaźnikowych, używanych przy dystansach 300, 200 i 50 mtr., wyłoniła się tedy konieczność na szerszą skalę przedsięwziętych doświadczeń, gdyż opis wskaźnika, zawarty w roczniku Francuskiego Związku, nie wydawał się odpowiedni do przyjęcia.

Rezultat był następujący. Na dystansach 200—300 metrów należało dać tarczom okrągłym wskaźnik o średnicy równej 1/5 średnicy tarczy strzelniczej, to jest 20 cm. przy tarczy równej 1 mtr. i 16 cm. przy tarczy równej 80 cm.

Te rozmiary odpowiadają czterem podziałom pól i pozwalają nawet gołem okiem, a tembardziej przy użyciu lunety, oznaczyć całkiem ścisłe orjentacje i odchylenia miejsc trafień w odniesieniu do centrum w wypadku, gdy miejsce trafienia leży po środku otworu tarczy wskaźnikowej.

63-cie Narodowe zawody strzeleckie w Anglji

Przez J. PODOSKIEGO

Fachowe pisma angielskie omawiają dotąd z wielkiem zainteresowaniem wyniki tegorocznych zawodów strzeleckich Imperjum Brytyjskiego ze względu na to, że wykazały one bardzo znaczny postęp w ogólnym poziomie strzelectwa, wzrost zamiłowania do tego sportu i podały cały szereg wskazówek odnośnie dalszej pracy na polu wyszkolenia narodowego,

Aby poinformować należycie Czytelników o tych zawodach, przystąpię do ogólnej „recenzji" na podstawie programów, oficjalnej listy nagród oraz szeregu artykułów w piśmie: „The N. R. A. Journal".

Instytucją kierującą losami sportu strzeleckiego w Anglji jest „National Rifle Association" — „Narodowy Związek Strzelecki". Organizacja ta łączy w sobie cały szereg krajowych związków strzeleckich: Anglji, Szkocji, Irlandji, Kanady, Południowej Afryki, Indji, Australji i Australazji, wszystkie kluby strzeleckie w całem państwie, oraz kilkadziesiąt tysięcy „bezpośrednich" członków. Można więc być członkiem N. R. A. bądź zapisując się do jakiegokolwiek klubu na obszarze Imperjum Brytyjskiego, bądź też bezpośrednio — do centrali.

„N. R. A." jest instytucją doradczą dla Rady Ministrów w dziedzinie wyszkolenia tak samo wojska, jak i ludności cywilnej i posiada w tym kierunku bardzo wydatny wpływ. Wystarczy zaznaczyć, iż wszystkie nowości z dziedziny strzelectwa podlegają próbom nietylko w odpowiednich instytucjach wojskowych, ale także i w osobnym wydziale N. R. A.



Major-Generał, lord Cheylesmore
Przewodniczący Angielskich Związków Strzeleckich

Sumy, jakiemi instytucja ta rozporządza wydają się w naszych stosunkach, zupełnie niewiarogodne. N. R. A. otrzymał kilkakrotnie dary od osób prywatnych w wysokości 10,000 funtów (*czterysta tysięcy złotych!!*), w roku 1924 wydano nagród na sumę 7,292 funfów, zaś w roku 1925 na 8,392 funtów, w ilości 4,636 nagród.

Pierwsze narodowe zawody odbyły się w roku 1860, jeszcze za czasów broni pistonowej. Żyje dotąd czcigodny weteran, p. Caiger, który brał udział w tych pierwszych zawodach i strzela dotąd nie przepuściwszy ani jednego dorocznego zjazdu.

Zawody odbywają się w Południowej Anglji, w Bisley. „Powiat Strzelnic", jak go niektórzy nazywają, jest dużą połacią kraju—o charakterze łagodnie pofalowanego płaskowzgórza, które zostało całkowicie poświęcone sportowi strzeleckiemu. Budowa i urządzenie strzelnic nie odpowiada zupełnie naszym pojęciom, ponieważ Anglicy nie uznają strzelnic sztucznych, ze stanowiskami, budynkami, kulochwytami i t. p., a strzelają leżąc na otwartem polu, przyczem właściwie urządzonym jest tylko wał w głębi strzelnicy, gdzie w schronach znajduje się obsługa, poruszająca tarczami wysuwanemi ku górze. Jest to system bardzo oszczędny, ale możliwy tylko przy doskonałem wyszkoleniu zawodników oraz przy żelaznej dyscyplinie, panującej w każdym sporcie uprawianym w Anglji.

Bisley jest letnim obozem wojskowym, dzięki niemu właśnie przeprowadzenie i utrzymanie dyscypliny jest ogromnie ułatwione. Wszyscy zawodnicy zostają pomieszczeni w namiotach i barakach, tryb życia ściśle wojskowy—mam w ręku regulamin obozowy, który mógłby zostać uznanym za zbyt surowy w niejednem wojskowem środowisku.

Należy przytem zaznaczyć, że gros zawodników nie stanowią bynajmniej wojskowi. Przeciwnie żołnierzy i oficerów jest naogół mało, chociażby dlatego, iż siły wojskowe Anglji są przeważnie rozmieszczone po Dominjach i Kolonjach. Większość zawodników to osoby cywilne, z najróżniejszych środowisk, posiadające często stopnie oficerów i podoficerów rezerwy. Jest to zjawisko nader korzystne, świadczy bowiem o tem, że strze-

lectwo nie jest tak jak u nas sportem wojska i paru organizacyj bliskich wojsku, a przeciwnie, prawdziwie powszechnem i narodowem zamiłowaniem, istniejącem i kwitnącem bez sztucznego wytwarzania i stałego popychania ze strony sfer wojskowych.



Książe Artur of Connaught gratuluje sierżantowi Fultonowi z powodu zwycięstwa

W roku obecnym, w ciągu dwutygodniowego okresu trwania zawodów, wydano 3521 nagród w sumie 6,429 funtów. Oczywiście, nagrody te przypadają na kilkaset różnych strzelań, nie mogę przeto dokładnie omówić każdego z nich pojedyńczo i ograniczę się wyłącznie do ogólnego skreślenia programu.

Zawody w Bisley rozpadają się na:

1) Strzelania z karabinów wojskowych, pojedyńczo i zespołami, na odległości 200, 400, 500, 600, 1000 i 1100 yardów (1 yard = 90 cm.).

2) Strzelania z karabinów zawodniczych (u nas: dowolnych) na te same odległości.

3) Strzelania z broni małokalibrowej na 50 i 100 yardów.

4) Strzelania z rewolwerów wojskowych—precyzyjne i bojowe, na 20 i 25 yardów.

5) Strzelania myśliwskie — jeleń pojedyńczo i w dubletach.

6) Strzelania do krążków.

Warunki strzelań są następujące: Wszystkie—z karabinów (oprócz myśliwskich), leżąc bez podpórki, „broń dowolna", „małokalibrowa" z przeziernikami i innemi „pomocami", „karabiny wojskowe", rzeczywiście ściśle wojskowe, choć niejednokrotnie budowane na zamówienie z najlepszych materjałów przez firmy prywatne, będące dostawcami wojska. Użycie pasa dozwolone. Przed każdem strzelaniem — od 1 do 3 strzałów próbnych. Strzelanie odbywa się niezależnie od siły i kierunku wiatru oraz nie zostaje przerwane w razie lekkiego deszczu.

Tarcze — zupełnie odmienne od międzynarodowych, o 5 pierścieniach. Nie podaję wymiarów tarczy na każdej odległości, średnica koła wewnętrznego, czyli piątki, wynosi 6 tysięcznych odległości, a więc: na 200 yardów—12 cm., na 1100 yardów—60 cm. Tylko ta piątka jest malowana na czarno, a więc widoczna.

Wymienię obecnie kilka głównych atrakcyj programu zawodów:

1) *Strzelanie z karabinów o mistrzostwo armji Brytyjskiej* czyli o *„Nagrodę Króla"*. Nagroda pierwsza, złoty medal i 250 funtów (10,000 złotych) ofiarowane przez Króla.

Król przeznacza corocznie 6 medali i 6 pierwszych nagród pieniężnych dla najlepszych strzelców poszczególnych dominjów: Anglji, Kanady, Australji, Nowej Zelandji i Południowej Afryki. Zawody odbywają się osobno i niezależnie w każdym z tych krajów.

Do zawodów dopuszcza się drogą selekcji 100 najlepszych zawodników z pomiędzy wojskowych w służbie czynnej, w rezerwie, w wojskach terytorjalnych lub na emeryturze, czyli obecnych lub byłych wojskowych.

Strzelanie odbywa się z broni wojskowej w sposób następujący:

a) Eliminacja pierwsza: wszyscy zapisani, w ilości dowolnej, oddają po 7 strzałów na 200, 500 i 600 yardów, wyniki sumuje się.

b) Najlepszych 300 dopuszcza się do następującego strzelania: po 10 strzałów na 300, 500 i 600 yardów. Wyniki sumowane.

c) Najlepszych 100 strzela o nagrodę Króla po 15 strzałów na 900 i 1000 yardów. O ostatecznym wyniku stanowi suma punktów zdobytych w strzelaniach b) i c)

W roku 1926 Nagrodę Króla w Anglji zdobywa po raz drugi sierżant rezerwy p. Artur Fulton, z zawodu rusznikarz i kierownik zakładu rusznikarskiego w Bisley.

2) *Strzelanie o nagrodę wędrowną barona Ashburton.* Strzelanie zespołów po 8 uczni z tych *szkół średnich*, które posiadają własny oddział przysposobienia wojskowego.

Karabiny wojskowe, po 7 strzałów na każdego zawodnika na 200 i 500 yardów. Wyniki sumowane.

Brało udział 70 szkół średnich, nagrodę zdobyła szkoła w Clifton.

3) *Zawody o nagrodę pisma „Daily Graphic"* — 10 strzałów na 200 yardów, wstęp jednorazowy dowolny, pierwsza nagroda: puhar wartości 52 funty, 186 nagród pieniężnych.



P. Caiger, strzelec-weteran

4) *Nagroda pisma „Daily Telegraph"*, warunki podobne do powyższych, 600 yardów, 187 nagród.

5) *Zawody o nagrodę wędrowną Lorda Elcho*, między zespołami reprezentacyjnymi Anglji, Szkocji i Irlandji. Zespół złożony z 8 strzelców, oddający po 15 strzałów na odległość 900, 1000 i 1100 yardów. Nagrodę zdobył zespół angielski.

6) *Nagroda Rajah Kolapore* — walka zespołów reprezentacyjnych poszczególnych dominjów. Zdobywa Kanada.



Zespół szkolny z Clifton

Wybrałem i omówiłem powyżej zaledwie kilka najważniejszych punktów zawodów, jedynym sposobem dokładnego obznajmienia czytelnika z ogromem pracy oraz sum wydanych, z ilością zawodników oraz wynikami, byłoby przetłomaczenie całego sprawozdania N. R. A.

Ważniejsze zresztą dla nas są wnioski, jakie z całej organizacji zawodnictwa angielskiego oraz tegorocznych wyników, należy wyciągnąć. Mogą one służyć jako nader cenne wskazówki przy tworzeniu naszego strzelectwa i przy układaniu programu Narodowych Zawodów w Polsce, tembardziej, że strzelectwo jest jednym z tych sportów, które wymagają oparcia całej pracy na gruntownem doświadczeniu, chociażby cudzem i nie pozwalają na wprowadzanie dyletanckich pomysłów.

Wnioskiem pierwszym jest wysiłek pieniężny. Cyfry mówią za siebie. Pamiętajmy o tem, że każdy grosz, wydany na sprzęt strzelecki jest *wielką lokatą*, której procenta zbierzemy w dniach zagrożonego bezpieczeństwa i bytu kraju. Sumy, poświęcone na rozwój sportu strzeleckiego są sumami odjętemi od przyszłych budżetów armji.

Wojsko ma obowiązek tworzyć i popierać strzelectwo, jednakże poziom sportu będzie właściwym dopiero wtedy, gdy na każdych zawodach ujrzymy przewagę osób cywilnych. Wojsko strzela „z zawodu", z obowiązku i szkoli się przez to samo, a nam chodzi o zachętę do wyszkolenia osób cywilnych.

Anglicy stosują nader chętnie strzelania zespołami. Dla nas jest jeszcze zawcześnie na przystąpienie do tego systemu, albowiem poziom strzelectwa jest zbyt nierówny. Zespół, w którym pierwszy zawodnik ma wyniki o 100% lepsze od ostatniego nie jest zespołem, a zbieraniną. Oprzyjmy się przedewszystkiem na sprawności indywidualnej, wykształćmy następnie trenerów i szefów zespołów z najlepszych strzelców. Jeżeli musimy tworzyć zespoły — to niech te zespoły będą niewielkie—trzech, czterech strzelców, w ten sposób uzyskamy poziom bardziej jednolity.

W Anglji, szefem zespołu i trenerem jest najlepszy strzelec. U nas niestety inne czynniki decydują o kierownictwie.

W jednych zawodach dla uczni szkół średnich (a było ich kilka), wzięło udział 560 uczni.

Zawody angielskie miały nieustannie na celu praktyczne wyszkolenie, a więc: broń wojskową, postawa leżąca, mało strzałów próbnych, *sumowanie wynikow na wszystkie odległości*. Strzelanie cyrkowe i nierealne w rodzaju międzynarodowego „broń dowolna" kompletnie zahamowane.

W państwie arcy - konserwatywnem sport strzelecki jest zupełnie demokratyczny. Generałowie i lordowie strzelają w tych samych zawodach z szeregowcami. Znam pewne państwo demokratyczne, w którem niektóre oddziały wojskowe nie dopuszczały zupełnie szeregowych do eliminacji na Narodowe Zawody Strzeleckie.

W Anglji nie istnieje rozróżnienie między zawodowcem a amatorem w strzelaniu. Prawie wszystkie nagrody są pieniężne, niektóre ogromne, naprzykład 250 funtów, najmniejsze około 1 funta, bardzo mało nagród w przedmiotach. Słusznie! Sport strzelecki jest dość kosztowny, zawodnik musi mieć możność odzyskania swych rozchodów.

Anglicy tak samo zresztą jak i Amerykanie, nie zaprzestali strzelania na duże odległości — 1000 metrów. Twierdzą słusznie, że są to strzelania wymagające największej sprawności, pasują więc doskonale dla Narodowych Zawodów, podnoszą ogromnie poziom strzelania, wreszcie, jeśli chodzi o względy taktyczne ogół wojska nie będzie strzelał skutecznie na 1000 metrów, ale im więcej pojedyńczych strzelców-zawodników z Bisley, potrafi na tych odległościach wykazać morderczy ogień — tem lepiej! Broń wojskowa angielska pozwala na takie strzelania dzięki większej precyzji wykonanie i doskonałości amunicji.

A jednak najlepszy karabin wojskowy zawodniczy, wyrobu firm prywatnych, kosztuje zaledwie 10 funtów, czyli 400 złotych! Zaś „Nagrodę Króla" wzięto już niejednokrotnie z karabinu państwowego, wydanego z magazynu broni, takiego samego, jaki ma każdy żołnierz angielski.

Wreszcie wniosek ostatni: Lista członków, protektorów i członków dożywotnich N. R. A., obejmuje wszystkie wybitniejsze nazwiska Imperjum Brytyjskiego. Ci, którzy rozumieją się na strzelectwie, biorą udział w zawodach oraz ich organizacji. Inni zaś, mniej kompetentni, dbają o materjalny byt związku, wnosząc składki, dary

pieniężne i nagrody, wszyscy zaś dokładnie zdają sobie sprawę z faktu, iż od poziomu i powszechności strzelectwa w państwie zależy bezpieczeństwo i byt Ojczyzny, a jedyną drogą nauczania całego społeczeństwa tej sprawności jest usilne popieranie i rozpowszechnianie S p o r t u S t r z e l e c k i e g o.

Olimpijskie zawody strzeleckie

Dnia 15 lipca bieżącego roku, cztery związki Strzeleckie: Szwecji, Norwegji, Danji i Finlandji, na specjalnym kongresie uchwaliły rozpocząć akcję, mającą na celu wprowadzenie z powrotem strzelania do programu Igrzysk Olimpijskich.

Memorjał, który poniżej drukujemy, zawiera uzasadnienie stanowiska wymienionych związków. Został on skierowany do Prezesa Międzynarodowego Związku Strzeleckiego oraz do wszystkich członków Związku.

Podobną akcję rozpoczął również Amerykański Związek Strzelecki. Nadmienić należy, że Walny Zjazd Delegatów Międzynarodowego Związku Strzeleckiego, odbyty w sierpniu 1925 roku w St. Gallenie jednomyślnie postanowił żądać od Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego reasumcji uchwały o skreśleniu strzelań z programu olimpijskiego.

(Przyp. Red.)

W roku 1925 Międzynarodowy Związek Strzelecki na zebraniu odbytem w St. Gall postanowił poczynić starania w kierunku reasumcji uchwały Kongresu odbytego w tymże roku w Pradze Czeskiej i dotyczącego skreślenia zawodów strzeleckich z programu Igrzysk Olimpijskich. Tymczasem tegoroczny Kongres Olimpijski żadnych zmian w tym kierunku nie poczynił.

Na Kongresie w Lozannie w roku 1921 wniosek zniesienia wyżej wymienionych zawodów, został niestety postawiony właśnie przez delegatów Związku—wniosek ten jednak, jak wspomniano, został urzeczywistniony w roku 1925. Tymczasem możnaby bardzo poważnie zakwestjonować zgodność tej polityki z istotną wolą większości. Poza tem nie ulega żadnej wątpliwości, o czem będzie jeszcze mowa niżej, że Międzynarodowy Sport Strzelecki, a tem więcej narodowy, w krajach zrzeszonych w Międzynarodowym Związku Strzeleckim, poniósł przez ten wniosek niepowetowaną wprost szkodę.

Jest bardzo możliwem, że wniosek kierownictwa mógłby być wytłomaczony przez fakt, że od roku 1897 sport strzelecki dzięki swemu Związkowi Międzynarodowemu i inicjatywie francuskiej ma swoje własne zawody o mistrzostwo świata, które w zasadzie odbywają się corocznie. Wobec tego organizowanie równoległych z temi zawodami, co cztery lata urządzanych Zawodów Olimpijskich mogłoby się wydawać rzeczą zbędną.

W roku 1924 odbyły się w Reims pod egidą Związku, Zawody Międzynarodowe o mistrzostwo świata, które trwały przez cały tydzień, zaś w następnym tygodniu ciż sami zawodnicy ubiegali się o laury Olimpijskie, co nie mogło niespowodować pozornego zamętu.

Widocznie do zawodów Olimpijskich przywiązywano większą wartość.

1) Wobec tego, że zawody Związku pozostaną nadal zdarzeniem corocznem, jedynie ograniczona ilość narodów może się zdobyć na wydatki niezbędne do wzięcia w nich udziału. Z jednej strony bowiem amunicja, podróże, wyekwipowanie są wydatkami, które niewątpliwie przekraczają przeciętne dochody większości sportowców. Z drugiej strony zawody posiadają tę właściwość, że przynajmniej obecnie, sumy, które przynosi dochód ze sprzedaży biletów wstępu na zawody nie dają się zgóry określić, coby pozwoliło na oznaczenie szczuplejszych budżetów. Dla każdego, kto bierze udział w zawodach Związkowych, czy jest nim jednostka, czy jakieś stowarzyszenie strzeleckie, pociąga on za sobą konieczność niezwykłych ofiar. W latach, których zawody Związkowe zbiegają się z Zawodami Olimpijskiemi, subwencje państwowe i tym podobne, umożliwiały udział znacznie liczniejszy.

A więc wzięło udział:

Rok 1921 — 5 krajów
„ 1922 — 8 „
„ 1923 — 2 „
„ 1924 —16 „
„ 1925 — 8 „

(W r. 1923 zawody odbyły się w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej).

Ilość państw, biorących udział w zawodach, jest czynnikiem, którego znaczenie musi być szczególnie brane pod uwagę. Cała organizacja pozostanie chimerą, jeżeli mała tylko liczba i to zazwyczaj tych samych narodów, będzie brać udział w zawodach. Najwidoczniej kryzys finansowy, który jest dziś zjawiskiem aktualnem we wszystkich krajach, nie upoważnia do przewidywania jakichkolwiek nawet zmian w tym okresie czasu, w jakim można wogóle przewidywaniami operować.

2) Pod względem rozległości terytorjalnej i całego swego charakteru, program Związku jest dzisiaj manifestacją sportu strzeleckiego Europy Środkowej. Program jego jest w zasadzie dość ograniczony i składa się z zawodów w strzelaniu z broni typu wojskowego. Jednakże z powodu swego charakteru zawody te nie zdołały jeszcze zdobyć sobie tego zainteresowania, co zawody z broni dowolnie wybranej, oraz z pistoletów.

Wreszcie zawody żeńskie z broni małokalibrowej zostały dołączone od roku 1925.

Z drugiej strony istnieją dwa działy sportu strzeleckiego, które pozostały całkowicie poza programem, a mianowicie strzelanie z broni małokalibrowej (strzelcy mężczyźni) i strzelanie na dystans większy od 300 metrów. Oba te

działy są jednak przedmiotem szczególnego zainteresowania w niektórych krajach zrzeszonych w Związku.

Strzelanie z broni małokalibrowej jest szczególnie chętnie uprawiane w Anglji i jej Kolonjach, w Danji, jak również w Stanach Zjednoczonych A. P. i rozwija się wciąż w Europie Środkowej.

Strzelanie na dystansie 400 — 600 mtr. jest od dawna uprawiane w Anglji i jej Kolonjach, w Norwegji, Finlandji, w Szwecji, oraz w Stanach Zjednoczonych A. P.

W zasadzie, może właśnie te dwa rodzaje zawodów są, zgodnie ze zwyczajami krajów Anglo-Saskich, sportem specjalnie ulubionym. Również i w innych krajach zainteresowanie dla tych wyjątkowo trudnych zawodów, zdaje się coraz bardziej wzrastać, mimo, że trudność zdobycia odpowiednich strzelnic stwarza liczne pod tym względem przeszkody.

Dzisiaj te dwie formy sportu strzeleckiego należą do programu Igrzysk Olimpijskich, przez co dwie wielkie istniejące w nim luki zostały wypełnione. Dzięki temu Olimpijskie Zawody Strzeleckie stały się niejako uzupełnieniem Zawodów Związku.

Ale niestety program Olimpijskich Zawodów Strzeleckich nigdy nie był programem wzorowym.

Okoliczności wyżej wymienione sprawiły, że ani Zawody Olimpijskie, ani Zawody Związkowe nie są wyraźną manifestacją Międzynarodowego sportu strzeleckiego. A więc niektóre grupy krajów mogły tylko podczas Zawodów Związkowych podnieść barwy swego kraju, dzięki jakiemuś rodzajowi sportu strzeleckiego, który od dawna przywykły uprawiać. Inne wręcz przeciwnie, mogły to uczynić tylko na Igrzyskach Olimpijskich. Niewątpliwie ten dualizm, w którym należy szukać powodów niezdecydowanej polityki Związku, zawiera w sobie jakiś zalążek niezgody.

Wobec tego, że Międzynarodowe Zawody Strzeleckie, o ile rzeczywiście mają wypełnić swą misję, zależą w sposób nieodłączny od Igrzysk Olimpijskich, to z tego powodu jest rzeczą niezbędną, aby Zawody Strzeleckie były wznowione jako punkt programu Zawodów Olimpijskich.

3) W końcu strzeleckie Zawody Olimpijskie mają niezwykle doniosłe znaczenie jeszcze z innego względu. Podczas, gdy zawody Związku datują się od roku 1897, Igrzyska Olimpijskie są wznowieniem w formie nowoczesnej Igrzysk Starożytnej Grecji. Dlatego też Igrzyska Olimpijskie muszą mieć zupełnie odrębny charakter, różny od wszystkich innych rodzajów zawodów. Mówiąc to nie mamy bynajmniej zamiaru zmniejszać znaczenia Zawodów Związkowych. W tych okolicznościach każdy strzelec musi uznać za ciekawe i ze wszech miar godne pożałowania, że sport o takim znaczeniu z punktu widzenia obrony narodowej, jak strzelectwo, jest nie reprezentowany między zawodami, które pochodzą od zawodów stworzonych przez naród przywiązujący ogromne znaczenie do obrony Ojczyzny.

W większości krajów należących do Związku, strzelectwo jest niewątpliwie sportem, posiadającym największą ilość członków czynnych. Dlatego byłoby rzeczą dziwną, gdyby właśnie ten dział był skreślony z programu Zawodów Olimpijskich, podczas, gdy inne działy miałyby tam pozostać, mimo, że liczba ich uczestników jest bardzo ograniczona.

Należałoby stworzyć wzorowy program, taki, któryby był odbiciem życzeń większości. W przeciwnym bowiem razie możnaby się obawiać, że Narodowe Towarzystwa Strzeleckie poszczególnych krajów nie uznają go za możliwy do przyjęcia.

Związek powinien sam opracować zupełnie pozytywny program, odpowiadający jednej z trzech niżej wyłuszczonych zasad:

a) Albo zawody będą całkowicie odpowiadać obecnemu programowi Związku,

b) albo program obejmie dziedziny, któremi Związek dotychczas się nie zajmował (zgodnie z programem Igrzysk Olimpijskich w r. 1924).

c) albo program będzie wreszcie kombinacją obu wyżej wyszczególnionych zasad.

1. Za pierwszą alternatywą przemawia tylko ta okoliczność, że Międzynarodowe Zawody Strzeleckie tej samej kategorji odbędą się jednego i tego samego roku, a więc konkursy Związku nie odbywałyby się w tych latach, w których są przewidziane Zawody Olimpijskie. W ten sposób Związkowe Zawody Strzeleckie byłyby zastąpione przez Zawody Olimpijskie.

2. Za drugą alternatywą przemawia to, że nawet takie zawody, które nie są częścią Zawodów Międzynarodowych, zgodnie z rezolucją Kongresu w Pradze w r. 1925, zostałyby wznowione dla dobra sportu strzeleckiego w ogólności. Zresztą należy mieć nadzieję, że niektóre narody bardziejby się temi zawodami zainteresowały.

3. Za trzecią wreszcie alternatywą przemawia to, że wszystkie dziedziny sportu strzeleckiego byłyby tam uwzględnione. To ma tem większe znaczenie, że w niektórych krajach tylko drobna część czynnych strzelców jest zorganizowana w Związku.

Dzięki temu życzenia Związku byłyby poparte przez znacznie większy odłam opinji.

Przez taki wybór programu liczba państw, biorących udział w Międzynarodowych Zawodach Strzeleckich byłaby z pewnością znacznie większa, a naszem życzeniem jest przecież widzieć stale kolegów ze wszystkich krajów zrzeszonych w Związku, spotykających się z sobą w tych tak świetnych konkursach.

Jak wyżej jasno stwierdzono należy uważać wznowienie zawodów strzeleckich w programie Igrzysk Olimpijskich za sprawę bardzo ważną. W tym wypadku zdaje się, że przedsięwzięcie energicznych starań jest nader uzasadnione i niezbędne dla samego Związku.

Jak wiadomo jest rzeczą bardzo trudną załatwiać skomplikowane problemy na jednej konferencji, która w ciągu zaledwie kilku godzin ma załatwić całe mnóstwo kwestji, szczególnie, gdy te kwestje nie są z góry znane delegatom—to też sprawa ta, mająca tak wielkie znaczenie z punktu widzenia zadań i celów związku, winna być przedmiotem najbardziej szczegółowych rozważań. Należy więc w tym celu, by:

a) Zjazdy krajów zrzeszonych w Związku rozważyły, każdy ze swej strony, w sposób jaknajbardziej ścisły, propozycje wyżej podane.

b) Życzenia różnych krajów były na czas zakomunikowane Związkowi, aby mogły być uznane przez Kongres, reprezentujący możliwie jaknajwiększą ilość krajów. Kongres tego rodzaju musiałby się zebrać na tydzień przed zwykłym walnym Zjazdem Związku i przedstawić delegatom tego Zjazdu, najpóźniej na dwa dni przed jego normalnem rozpoczęciem, zupełnie pozytywny projekt programu.

Sport strzelecki
a Policja Państwowa
Na marginesie pierwszych ogólnopolicyjnych zawodów sportowych

Przez MUSZKIETA

Dwa zasadnicze czynniki stanowią w każdem państwie o bezpieczeństwie jego granic nazewnątrz, oraz o spokoju, całości obywateli i ich mienia wewnątrz kraju.

Takimi czynnikami bezsprzecznie są: wojsko i policja.

Trzecim czynnikiem, bezpośrednio związanym z dwoma poprzedniemi, jako ich uzupełnienie, jest ogół obywateli ugrupowany w organizacje przysposobienia wojskowego.

Czynniki te byłyby martwym tworem i bezużytecznym balastem dla budżetu państwa, gdyby istniejąc dla tak wielkiego celu pozostawały w bezruchu organizacyjnym, nie ćwicząc, nie zaprawiając się do tych czynności, które związane są z ich służbą i z ich obowiązkami.

Mam tutaj na myśli ćwiczenia ciała, które zachowują prężność mięśni i utrzymują zdolność do wielkich wysiłków, oraz znajomość broni palnej i umiejętność jej używania, jako najpotrzebniejszego, najwięcej używanego środka zarówno w ataku, jak i w obronie.

Jeśli weźmiemy pod mikroskop naszych uwag wojsko, to tam zarówno ćwiczenia fizyczne jak i nauka o broni i strzelanie jest powszednią strawą każdego żołnierza, możemy więc spać spokojnie.

Jeśli obawy nasze przeniesiemy na organizacje przysposobienia wojskowego, oraz na kluby i towarzystwa sportowe, to tam, aczkolwiek objawy są wielce pocieszające, to jednak stan znajomości i sztuki strzelania pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Wytłumaczyć ten stan musimy brakami ogólnie znanemi t. j.: niema gotówki, niema broni, a przedewszystkiem niema amunicji i strzelnic. Są zato wielkie chęci i zapał.

Natomiast jeśli zapuścimy się w labirynt dociekań myślowych w stosunku do policji państwowej, tego ramienia bezpieczeństwa kraju podczas pokoju i zapytamy:

— Jak tam stoją sprawy wychowania fizycznego i... strzelania?

To na pierwszą część pytania otrzymamy sprawozdanie z ostatnich zawodów sportowych ogólnopolicyjnych i z wyników tych zawodów będziemy najzupełniej zadowoleni.

Zawodnicy policyjni zgromadzeni w Agrykoli z całej Polski wykazali tak doskonały materjał sportowy, że mogą go pozazdrościć najprzedniejsze kluby polskie.

Jednak co do sportu strzeleckiego w odpowiedzi na nasze pytanie, powstanie luka i... długotrwałe milczenie.

Niestety w tym kierunku nasza policja niczem się pochwalić nie może.

Nie słyszymy o policyjnych zawodach strzeleckich, nie widzimy policjantów na konkursach strzeleckich.

Przepraszam—pomyliłem się. Na zawodach strzeleckich z broni małokalibrowej, które odbyły się przed kilkoma miesiącami był... jeden policjant. Wyraźnie słowami jeden policjant.

Lecz na I i II Narodowych Zawodach Strzeleckich z broni długiej, krótkiej, myśliwskiej i wojennej, nie zjawił się ani jeden policjant nawet w charakterze widza.

Przepraszam... dlaczego?

Czy policjant nie powinien umieć dobrze i celnie strzelać z broni krótkiej. Przecież to jego instrument obronny. Nie tylko jego, lecz i tych których bezpieczeństwa strzec powinien.

Częstokroć słyszymy strzały na ulicach, lub na drogach publicznych. Echo tych strzałów rozlega się po całej Rzeczypospolitej.

Co się jednak okazuje. To bandyta strzelał do policjanta i... trafił. Policjant wali w bandytę i... pudłuje, lub pistolet odmawia w momencie strzału posłuszeństwa.

Więc... czy pistolet nosi policjant dlatego, aby mu obrywał pas i rdzewiał w kieszeni?

Widzimy nieraz piękne głębokie szeregi rezerwy policyjnej kroczącej z pięknemi angielskiemi karabinami na ramieniu po ulicach miasta.

Ale zapytam was, szanowni czytelnicy strzelcy: Czyście kiedy słyszeli wystrzały z tych karabinów, oczywiście na ćwiczeniach lub na strzelnicy?

Nie...

Z karabinów tych nikt nie strzela. Bo i gdzie, dla jakiego celu?

W policji państwowej zagnieździł się najbardziej nieużyteczny duch militaryzmu-forma. Więc piękne ruchy i chwyty karabinem. Zaś to co jest treścią, co jest życiem — sportem — t. j. strzelanie, pozostaje w przestrzeni myślowej kierowników Policji Państwowej i nigdy się nie zrealizuje na ziemi.

W innych krajach policja, instruktorzy policyjni używani są jako nauczyciele strzelania w szkołach klubach i na kursach strzeleckich.

W innych krajach nagrody na konkursach strzeleckich zdobywają prawie zawsze policjanci.

W Ameryce okrzyk: Stój, bo strzelę... jest równy śmierci. Niema wypadku, aby bandyta się nie zatrzymał. W Polsce na okrzyk „stój, bo strzelę"—bandyta śmieje się w kułak i... wieję... Strzał pada, lecz nie trafia.

To też pragnąłbym choć na jedną dobę zostać inspektorem policji, aby zbadać stan broni naszych posterunkowych i wypróbować ich celność strzałów. Materjału na feljetony byłoby moc...

Pomijam jednakże cele praktyczne o których powinni dbać odpowiedzialni kierownicy Policji Państwowej. Jeśli jednak sport w policji już został nareszcie do tego stopnia zaprowadzony, że po 7 latach niepodległości doczekaliśmy się pierwszych ogólnopolicyjnych zawodów sportowych, to w tych zawodach ogólnopolicyjnych nie powinno braknąć punktu strzelania...

Sport wogóle nie jest celem... Jest środkiem doskonalącym nas w naszych najżywotniejszych potrzebach życiowych. A przecież najważniejszą, a przynajmniej jedną z najważniejszych potrzeb krajowych, społecznych i osobistych każdego policjanta jest celne strzelanie z karabinu i pistoletu.

Panowie, lepiej zabić niż być zabitym, a co wam się zarówno podczas pokoju jak i podczas wojny zdarzyć może. Więc strzelajcie. Strzelajcie często, strzelajcie dużo. Pozwólcie nam innym nie — policjantom słyszeć wasze strzały i widzieć wasze wyniki.

Szanujemy i cenimy naszą policję, lecz pragnęlibyśmy gorąco mieć to głębokie przekonanie, że policjant w razie potrzeby gdy strzeli to i trafi.

Że trafić potrafi...

Organizacja francuskich łuczników

Przez A. ZARYCHTĘ

Francuska organizacja łuczników —„Rycerzy Łuku"—ma za podstawę podział na kompanje.

Kompanję stanowią łucznicy jednej gminy lub okolicy. Parę sąsiadujących ze sobą kompanij stanowi „rodzinę", która ma za zadanie zacieśnianie węzłów braterskich między wszystkimi łucznikami, dbanie o dyscyplinę i porządek, oraz przestrzeganie ogólnych przepisów.

Każda „rodzina łucznicza" posiada swoją radę najwyższą.

Kompanję tworzy najmniej 6 łuczników, którzy mają obowiązek postarania się o odpowiednie miejsce do ćwiczeń, które we Francji nosi nazwę „ogrodu łucznego". Prócz tego tworząca się kompanja, musi zawiadomić już istniejące kompanje sąsiednie o swojem powstaniu, podając jednocześnie swój adres i zapraszając delegatów na uroczystość założenia, oraz wnieść prośbę o przydział do najbliższej „rodziny".

Jeśli założyciele kompanji nie należą jeszcze do organizacji „Rycerzy Łuku"—muszą się zwrócić do rady najwyższej tej „rodziny", do której pragną należeć. Po upewnieniu się, że kandydaci na łuczników odpowiadają swoim poziomem moralnym, warunkom przyjęcia, rada wysyła swoich delegatów w liczbie conajmniej trzech, którzy załatwiają wszystkie formalności przyjęcia do ogólnej organizacji.

Kompanja składa się z łuczników zwyczajnych i aspirantów na łuczników, przyczem liczba aspirantów nie może przenosić jednej czwartej ilości zwyczajnych łuczników. Liczba tych ostatnich jest nieokreślona i zależy od samej kompanji.

Jedna i ta sama kompanja może posiadać jedynie tylko dwóch członków honorowych.

Najważniejszymi członkami kompanji są oczywiście zwyczajni łucznicy. Biorą oni czynny udział w pracach organizacyjnych, dostarczają oficerów łuczniczych i t. p.

Aby zostać łucznikiem potrzeba:

1) mieć ukończony 21 rok życia.

2) należeć tylko do jednej kompanji.

3) wnieść pisemne podanie o przyjęcie do jednej z uznanych przez ogólną organizację kompanji, poparte przez trzech łuczników—poręczycieli.

4) poddać się zbadaniu, które ma na celu ustalenie, czy kandydat jest człowiekiem honoru i czy nie był odrzucony przez jakąś inną kompanję.

5) brać udział w zaprawie łuczniczej przynajmniej w ciągu jednego miesiąca.

6) zobowiązać się do posłuszeństwa i przestrzegania przepisów organizacji, oraz do udziału w składkach i wydatkach kompanji.

Pisemna prośba kandydata, zawierająca jego nazwisko, wiek, zawód i adres, podpisana przez trzech łuczników wprowadzających—musi być wywieszona w lokalu kompanji w ciągu całego miesiąca w ten sposób, aby każdy z członków rzeczywistych mógł ją przeczytać i przyjąć do wiadomości.

O ostatecznem przyjęciu kandydata decyduje zebranie kompanji, na które kandydat przybywa w towarzystwie trzech łuczników wprowadzających.

Przewodniczący zapytuje go, czy trwa nadal w zamiarze należenia do organizacji i czy zna jej przepisy, oraz czy kandyduje po raz pierwszy. Po potwierdzającej odpowiedzi, kandydat opuszcza zebranie, które przystępuje do głosowania nad przyjęciem. Jeśli obecni zdecydują się go przyjąć do swego grona, kandydata wprowadza się na nowo do sali zebrań i stosownie do starodawnego ceremonjału przyjmuje do organizacji. W wypadku negatywnego wyniku głosowania, może kandydować do tej samej kompanji dopiero po roku. Gdyby zebranie odmówiło przyjęcia po roku — kandydat nie może być wogóle przyjęty do tej samej kompanji.

Głosowanie jest tajne i aby było ważne potrzeba:

1) aby było na niem przynajmniej dwuch oficerów — łuczników,

2) dwie trzecie zwyczajnych członków kompanji,

3) więcej niż połowa głosów obecnych za przyjęciem.

Członkowie honorowi głosują na prawach zwyczajnych łuczników.

Jeżeli na zebranie nie stawi się przepisowa ilość członków, zwołuje się drugie w następnym tygodniu; głosowanie jest ważne bez względu na ilość obecnych. Jednakże w razie równych ilości głosów za i przeciw przyjęciu — rezultat głosowania uważa się za negatywny. Kandydat ma prawo reklamacji i w tym wypadku zwołuje się jeszcze jedno zebranie w ciągu dwuch tygodni.

Jeśli kandydat już raz nie zo-

stał przyjęty do jakiejś innej kompanji, to rada najwyższa „rodziny" decyduje po zbadaniu przyczyn, czy mimo to może należeć do organizacji.

Jak więc widzimy, łucznicy francuscy są niezwykle ostrożni w dobieraniu członków swojej organizacji, ale za to zwyczajni jej członkowie mają już po przyjęciu pewne przywileje. Np. dzieci i wnukowie łuczników płacą tylko połowę jednorazowej sumy wpłacanej przy przyjęciu.

Takiemi samemi formalnościami są najeżone przepisy o zmianie kompanji, o przyjęciu do innej, jeśli z dawnej łucznik został usunięty, albo został zmuszony do wystąpienia etc.

Aspiranci różnią się tem od zwykłych łuczników, że nie są przyjmowani do organizacji ogólnej, a tylko do samej kompanji. Na zebraniach mają prawo głosu jedynie tylko doradczego, za wyjątkiem spraw finansowych, rzeczywiście jeśli biorą udział w wydatkach tak jak członkowie zwyczajni. Mogą również brać udział we wszystkich strzelaniach kompanji i „rodziny" i zdobywać nagrody, oraz wszelkie związane z tem tytuły.

Aby zostać aspirantem trzeba mieć przynajmiej 18 lat. Synowie i wnukowie łuczników są przyjmowani na aspirantów już od 16 roku życia.

Aspirant po dojściu do 21 roku życia musi się poddać wszelkim przepisom przyjęcia na zwyczajnego łucznika, opisanym powyżej; inaczej traci wszelkie swoje prawa w kompanji.

* * *

Francuska organizacja łuczników nosi nazwę: „Fédération des compagnies d'arc de France". Posiada ona 242 samodzielne kompanje, cieszące się ogromnem powodzeniem. W zeszłym roku np. odbyły się w Fontainbleau wielkie trzymiesięczne zawody, na które przybyło między wielu kompanjami 300 dziewcząt prowansalskich w swoich pięknych strojach. Zawody te są zawsze połączone z tradycyjnemi uroczystościami łucznemi, których ceremonjał sięga IX stulecia — czasów pierwszego mistrza łuczników de Saint-Miedard — lès Soissons. co roku odbywają się wielkie turnieje o mistrzostwo Francji.

Podobne organizacje istnieją w Anglji, Belgji, Szwajcarji i Stanach Zjednoczonych.

Dotąd nie została jeszcze utworzona międzynarodowa organizacja łucznicza, mimo, że czynią się o to starania. Ma to jednak nastąpić niedługo i na przyszłych igrzyskach olimpijskich zobaczymy między rozgrywkami lekkoatletycznemi również i turnieje łucznicze.

Entuzjaści sportu strzeleckiego

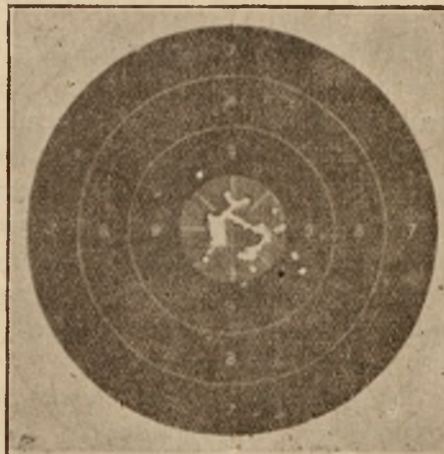
Na marginesie Szwajcarskich Zawodów Federacyjnych w r. 1929.

Po zwycięstwie miasta Bellinzony (kanton Tessin) w konkursie trzech miast szwajcarskich o prawo zorganizowania najbliższych Federacyjnych Zawodów Strzeleckich w roku 1929, oto jakie nas dochodzą wiadomości o pracach przygotowawczych, które czynią ze Szwajcarów entuzjastów strzelectwa. Komitet Organizacyjny Zawodów omówił już z władzami kantonalnemi zasady projektu celem nadania rzeczonemu konkursowi cech wielkiej narodowej manifestacji oraz zadośćuczynienia wszelkim potrzebom tysięcy strzelców, ściągających zazwyczaj na to święto strzeleckie. Rozpoczęto w Bellinzonie szereg robót dla upiększenia miasta i ułatwienia w niem komunikacji — między innemi ma powstać kilka nowych ulic i budowli. Stanowiska strzeleckie będą urządzone na olbrzymiem lotnisku, ponadto rozważana jest propozycja wybudowania specjalnej linji kolejowej między Bellinzoną i sąsiedniemi miejscowościami.

Sprawa zakwaterowania jako jedna z najdelikatniejszych została rozstrzygnięta bardzo ciekawie, oto miasta Lugano i Locarno (tak jest, to samo!), oddalone od stolicy kantonu o 40 klm. oddały do dyspozycji Komitetu Zawodów swoje hotele. Ba, przewidziano już rozkład jazdy częstych i pospiesznych pociągów, autobusów i automobili, między wymienionemi miastami.

Czy trzeba snuć na powyższy temat jakiekolwiek porównania? Wystarczy starać się w naszych urzędach o jakieś pozwolenie, miejsce pod strzelnicę, o broń pierwszorzędną — aby stwierdzić, że jesteśmy jeszcze w czyścu i o raju szwajcarskim tylko marzyć możemy.

Wyniki p. Catherineau



P. Catherineau, chluba francuskiego strzelectwa, święci od dłuższego czasu tryumfy w strzelaniu z broni małokalibrowej. Najpiękniejszym jej wynikiem było osiągnięcie 397 punktów na możliwych 400 na odległość 50 mtr. w dniu 21 lutego b. r. na strzenicy w Bordeaux.

Wynik powyższy jest niższy tylko o 1 punkt od rekordu światowego w tej konkurencji, a sam przez się jest niepobitym dotąd rekordem światowym pań.

Poszczególne serje w omawianem strzelaniu były następujące:

I serja	10—10—10—10—10— 9—10—10—10—10 =	99
	10—10—10—10—10—10—10—10—10—10 =	100
	10— 9—10—10— 9—10—10—10—10—10 =	98
	10—10—10—10—10—10—10—10—10—10 =	100
	Razem	397

Łucznictwo w Japonji

Przez A. ZARYCHTĘ

Łucznictwo japońskie ma równie wielką i świetną tradycję, jak francuskie i angielskie. Jednak jest o wiele bardziej żywotne, aniżeli łucznictwo europejskie, gdyż wogóle Japonja przed kilkudziesięciu zaledwie laty przyjęła cywilizację europejską, zachowując wszystkie inne przejawy swojej starej kultury. Jednocześnie z uprzemysłowieniem całego kraju i przyjęciem najnowszych zdobyczy technicznych Zachodu, musiał stary łuk japoński ustąpić miejsca współczesnej broni palnej. Mimo to nie jest on, jak w Europie i Ameryce sprzętem wyłącznie sportowym, ani jak u ludów dzikich — narzędziem do zdobywania pożywienia, lub prowadzenia walki. Bowiem u tego ciągle jeszcze mało znanego narodu — łuk stanowi do dziś dnia integralną część stroju, niektórych wysokich dygnitarzy państwowych, używanego na uroczystych przyjęciach dworskich.

Że przytem łuk nie stanowi jedynie tylko pustej dekoracji—dowodzi stałe i powszechne uprawianie łucznictwa w całym kraju Wschodzącego Słońca. Sportowi łucznemu poświęca się nietylko młodzież, ale i starsze osoby najwyższych sfer całego społeczeństwa.

Jak już wspominałem, łuk japoński nie jest typem klasycznie „azjatyckiego" oręża. Jest to sprzęt bardzo dobry, ale jednocześnie prosty—mimo świetnej i starannej budowy. Od łuku „azjatyckiego" odróżnia go również duża długość i odmienny kształt drzewca. Niezwykle długie ramię górne posiada dodatkowe prawie wklęsłe wygięcie, które wzmaga przyrodzoną elastyczność łuku i zapewnia mu bardzo dużą trwałość. Całość, wykonana z zewnętrznych pasm trzciny bambusa japońskiego, ma w przecięciu poprzecznem kształt płaski. Łuk jest jakby elastyczną wstążką trzcinową, bardzo giętka i czułą.

Dla wzmocnienia, na całej długości drzewca, w regularnych odstępach znajdują się owinięcia z mocnych, chociaż cienkich pasemek trzciny. Ponieważ cały łuk jest pokryty czarną warstwą laki, te jasno-żółte wzmacniające pierścienie, są jednocześnie jego ozdobą. Szersze przypadają na kolana trzciny, węższe i w większych odstępach—na ramionach drzewca.

Na ogół łuk japoński należy do typów broni dosyć „miękkiej", ale znaczną nośność zapewniają mu strzały, nadzwyczaj sumiennie i dokładnie zbudowane. Nie ustępują one najlepszym strzałom angielskim, a nawet je przewyższają. Są to pociski ze starannie dobranych prętów trzciny, dokładnie obrobione i idealnie proste, długości prawie 90 cm. Trzy pióra, umieszczone podobnie, jak w strzałach angielskich, nadają strzale ruch wirowy. Pióra te są nieco dłuższe (długość 15 cm.), niż u pocisków europejskiej fabrykacji — stosownie do większej nieco długości całej strzały i są tak mocne i starannie osadzone, że nawet bardzo stare, wprost archiwalne pociski, liczące po kilkadziesiąt lat i więcej jeszcze są zdatne do użytku.



P. Minister Patek w rozmowie z por. Zarychtą o łukach i strzałach japońskich

W zbiorach p. Stanisława Patka, b. ministra i posła Rzeczypospoli-

tej w Tokjo, widziałem strzały o wystrzępionych ze starości piórach i startych prawie zupełnie ostrzach, z których jeszcze można strzelać i nietylko trafiać, ale i zabijać *).

Do przechowywania strzał w czasie wojny i łowów służą rozmaitej konstrukcji kołczany. Z reguły są to ciężkie, solidne futerały tak zbudowane, że nietylko chronią doskonale strzały, ale i pozwalają na natychmiastowe wydobycie pocisku i założenie na cięciwie. Nosi się je na plecach.

Do stroju uroczystego i na ćwiczeniach używa się specjalnego kołczanu, w którym strzały sterczą, umocowane wachlarzowato i widoczne w całej prawie długości, tworząc bardzo ładne i ornamentacyjne uzupełnienie egzotycznego ubioru japońskiego.



P. Y. Yoschida — radca dworu japońskiego w uroczystym stroju wielkiego łowczego. (Łuk i strzały japońskie).

Cięciwę wykonano z cienkiej, dobrze splecionej nitki jedwabnej, umocowanej na ramionach łuku w zwykłych nacięciach. Cięciwa jest tylko lekko napięta i poruszona palcem nie wydaje tak silnego po brzęku, jak silnie naciągnięta cięciwa łuku angielskiego.

Jak starannie i poważnie traktują współcześni Japończycy sport łuczny, świadczy fakt, że wytworzyli oni specjalny typ małego łuku składanego, który stosują do ćwiczeń w strzelaniu w zamkniętych lokalach. Łuk taki, mimo, że wygląda, jak zabawka dla dzieci, posiada siłę łuku dużego i jest dobrany nietylko do sił łucznika, ale jednocześnie naśladuje właściwości oręża bojowego. Toteż łucznik japoński, ćwicząc w swoim maleńkim domku z „zabawką" w dłoni, nie traci wprawy w użyciu swojego zwykłego, prawdziwego sprzętu.

Jak już wspomniałem, łucznictwo doznaje powszechnego poparcia, a jego poważną rolę sportu narodowego zapewnia uprawianie go praktyczne i stałe przez długi szereg najwybitniejszych osobistości ze wszystkich sfer całego społeczeństwa.

*) Przy opracowywaniu tego artykułu korzystałem z wiadomości, udzielonych mi łaskawie przez p. Stanisława Patka — byłego ministra i posła Rzeczypospolitej w Tokjo, który jednocześnie z całą uprzejmością zezwolił mi na korzystanie ze swych obfitych zbiorów—za co Mu na tem miejscu składam wyrazy gorącego podziękowania.



Polskie rekordy strzeleckie

Na I Narodowych Zawodach Strzeleckich we Lwowie w roku 1924, na II Narodowych Zawodach Strzeleckich w Krakowie w roku 1925 i na I Narodowych Zawodach Strzeleckich z broni małokalibrowej w Warszawie w r. 1926 ustanowiono następujące rekordy strzeleckie. (Podkreślone obowiązują obecnie).

Broń długa — strzelanie jednostkowe

Broń typu wojsk, 200 mtr.

Maximum 100 punktów (1 serja, 10 strzałów)

	Rok 1924	Rok 1925
Por. Kowalczewski Stanisław ze Lwowa	**87**	(83)

Broń typu wojsk, 300 mtr.

Maximum 300 punktów (3 serje, 30 strzałów)

	Rok 1924	Rok 1925
Por. Borzemski Marjan ze Lwowa	(157)	
Por. Kowalczewski Stanisław		**186**

Broń typu wojsk, 300 mtr. — strzelanie zespołowe

Maximum 300 punktów
(3 zawodników × 1 serja × 10 strzałów)

	Rok 1924	Rok 1925
Zespół Lwowa: p. Gutowski, por. Romańczyk i por. Borzemski		**210**

Dowolna broń długa, 400 mtr. strzelanie jednostkowe

Maximum 50 punktów (1 serja, 10 strzałów)

	Rok 1924	Rok 1925
Kpt. Zych Ludwik z Krakowa		**45**

Dowolna broń długa, kal. 22, odległość 50 mtr.

Maximum 400 punktów (4 serje, 40 strzałów)

	Rok 1924	Rok 1925
P. Drohojowski Jan ze Lwowa	(367)	
Kpt. Gościewicz Bolesław z Łodzi		(375)
P. Łaszkiewicz Antoni z Warszawy, rok 1926		**379**

Dowolna broń długa, kal. 22, odległość 50 mtr., strzelanie zespołowe

Maximum 600 punktów
(3 zawodników po 2 serje, po 20 strzałów)

	Rok 1924	Rok 1925
Zespół Klubu Sportowego 13 pułku piechoty z Pułtuska, rok 1926		**533**

Broń krótka — strzelanie jednostkowe

Rewolwer lub pistolet użytkowy, odległość 20 mtr.

Maximum 120 punktów (2 serje, 12 strzałów)

	Rok 1924	Rok 1925
P. Cieślewski Ernest z Krakowa		**103**

Dowolna broń krótka, odległość 25 mtr.

Maximum 18 punktów (3 serje, 18 strzałów)

	Rok 1924	Rok 1925
P. Drohojowski Jan		**17**

Dowolna broń krótka, odległość 50 mtr.

Maximum 400 punktów (4 serje, 40 strzałów)

	Rok 1924	Rok 1925
Kpt. Gościewicz Bolesław	**132**	

Maximum 600 punktów (6 seryj, 60 strzałów)

	Rok 1924	Rok 1925
P. Drohojowski Jan		**387**

Broń myśliwska — strzelanie jednostkowe

Dowolna broń myśliwska, odległość 100 mtr.

Maximum 25 punktów (Jeleń ruchomy, 5 strzałów)

	Rok 1924	Rok 1925
Inż. Fleszar Eugenjusz ze Lwowa	**24**	
P. Ruczka Aleksander		(14)

Maximum 50 punktów (Jeleń ruchomy, 5 strzałów podwójnych)

	Rok 1924	Rok 1925
P. Prek Henryk ze Lwowa	**29**	
Por. Borzemski Marjan		(25)

Dowolna broń myśliwska, odległość 15 mtr.

Rzutki, 20 strzałów po 2 do krążka

	Rok 1924	Rok 1925
P. Badeni Stefan na 12 strzałów	(10)	
P. Buszczyński z Krakowa na 11 strzałów		**10**



KRONIKA

Otwarcie strzelnicy w Konstantynowie.

Wspólnym wysiłkiem Związku Strzeleckiego i Towarzystwa Strzeleckiego wybudowano 100 metrową strzelnicę i w dniu 24 października uroczyście ją oddano do użytku ogółu sportowców.

Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele DOK Łódź w osobach generała Ledóchowskiego i Małachowskiego oraz prezydjum miasta.

Przy niesprzyjającej pogodzie odbyły się zawody o mistrzostwo miasta Konstantynowa. Mistrzem został pan kapitan Gościewicz, znany zawodnik strzelecki.

Zawody Strzeleckie Powstańców i Wojaków Obwodu Grudziądzkiego.

W dniu 19 września b. r. odbyły się Zawody Strzeleckie na strzelnicy garnizonowej w Grudziądzu, zorganizowane przez miejscowy Zarząd Obwodowy T-wa Powstańców i Wojaków.

W strzelaniu na 100 metrów osiągnęli najlepsze wyniki:

1) Weidner Paweł z Łasina — 55 pkt. 2) Gajewski Jan z Grudziądza — 55 pkt. 3) Leszczyński Franciszek z Rywałdu — 55 pkt.

W strzelaniu na dystans 200 mtr. pierwsze nagrody otrzymali:

1) Tomiat Stanisław z Grudziądza — 51 pkt. (nagr. Zw. Ofic. Rez. w Grudziądzu) 2) Wojak Józef z Grudziądza—50 pkt. 3) Poraziński Franciszek z Grudziądza — 50 pkt.

W strzelaniu dla Młodzieży Wojackiej nagrody pierwsze otrzymali:

1) Kowalski Jan — 20 pkt. 2) Iwoński Franciszek — 17 pkt. 3) Borucki Jan — 14 pkt.

„Przystosowanie tarcz wzoru olimpijskiego do zredukowanych odległości."

Pod tym tytułem p. Włodzimierz Rudowski podaje w numerze 16 „Łowcy Polskiego" zasadę redukowania tarcz normalnych w zależności od długości danej strzelnicy.

Przygotowania nasze

Przygotowania nasze do Międzynar. Zaw. Strzeleckich w Rzymie nie wyszły dotychczas z dziedziny teoretycznych rozważań.

Kilka tygodni temu Związek Strzelecki wysłał do Ministerstwa Spraw Wojskowych obszerniejsze pismo z konkretnemi propozycjami, dotyczącemi rozpoczęcia treningu, nabycia broni i t. p.

Należy oczekiwać, że najbliższe dni przyniosą nam pożądaną odpowiedź, z którą pospieszymy zapoznać ogół strzelców.

Szwajcarzy przygotowują się na Rzym

Przedewszystkiem spieszymy sprostować omyłkę, która się wkradła do notatki, pod tym samym tytułem w zeszycie 2-gim naszego „Przeglądu Strzeleckiego i Łuczniczego". Zamiast „na 2000 możliwych" — winno być „1200".

Następnie podajemy rezultaty drugich zawodów treningowych z pistoletu zespołu szwajcarskiego, które odbyły się 9 i 10 października r. b.

Strzelano trzykrotnie po 6 seryj dziesięcio - strzałowych. Maximum osiągalne 600 punktów. Przez cały czas zawodów był silny wiatr, zmienne zachmurzenie i pogoda nieszczególna. Mimo to wyniki są dobre. Powinny one zorjentować nasze koła stzeleckie, jak groźnymi zawodnikami są Szwajcarzy — dziś dzierżący mistrzostwo świata w strzelaniu.

	I	II	III	Przecięt.
Dr. Schnyder	527	519	521	522,3
König	520	511	507	512,6
Wiederkehr	511	510	507	509,3
Brunner	501	503	515	506,3
Balmer	486	504	509	499,6
Baltassat	511	493	493	495,6
Hess	497	490	498	495
Blum	487	503	493	494,3
Lüthy	485	463	483	477
Hänni	478	459	483	473,3
Zulauf	481	465	474	473,3

Polski Związek Klubów Łuczniczych.

W dniu 28 października b. r. powołano do życia Komisję Organizacyjną Polskiego Związku Klubów Łuczniczych, złożoną z pp: Czerkiewiczówny, prof. Everta, kpt. Fularskiego, dyr. Giżyckiego, mjra. Kierzkowskiego, kpt. Królikowskiego, kpt. Kurleto, p. Miłobędzkiego i por. Zarychty.

Komisja ma za zadanie przeprowadzić legalizację wzorowego statutu Klubu Łucz-

niczego, rozwinąć skuteczną propagandę wśród szkół i stow. sportowych, zorganizować kurs dla instruktorów i urządzić tor łuczniczy na gruncie zaofiarowanym przez gimnazjum Giżyckiego.

Propaganda strzelania w Rosji Sowieckiej

W guberni kijowskiej przeprowadziły sow. władze wojskowe propagandę wśród ludności w dziedzinie wojskowego strzeleckiego wyszkolenia.

Zorganizowano w krótkim czasie 15 towarzystw strzeleckich i wybudowano 32 strzelnice. Strzelanie do tarcz zdobyło sobie dużą popularność i stało się ulubionym sportem. Według relacji pism, doprowadzono do tego, że każdy robotnik i włościanin uważał za swój obowiązek wstąpić choćby na chwilę do strzelnicy przed udaniem się do swej codziennej pracy, żeby oddać kilka strzałów.

Francuski zespół zwyciężył w Saint Sebastien

W zawodach międzynarodowych Hiszpańskiego Związku Strzeleckiego ostatnio odbytych, w walce o srebrny puhar trzech miast: Bayonne, Biarritz i Sauit Sebastien zwyciężył strzelecki zespół francuski, osiągnąwszy 2013 punktów przeciwko 1980 zespołu hiszpańskiego.

Ruchome Kursy Strzeleckie

Z polecenia D-cy O. K. Nr. V zostają zorganizowane przy pułkach piechoty, ruchome kursy strzeleckie, obejmujące strzelanie śrutem ostre, z karabinów ręcznych i ręcznych karabinów maszyn., oraz rzucanie granatów ręcznych. Kursa są dostępne dla wszystkich mężczyzn, którzy ukończyli 16 rok życia i trwać będą od 7 do 10 dni. D-two 11 p. p. wspólnie z kadrą instruktorską P. W. urządza cztery takie kursy: w Dąbrowie Górniczej, Zawierciu, Olkuszu i Skale.

Strzelanie premjowe Okr. Tow. Wojaków i Powstańców w Starogardzie

W dniu 3.V. b. r. w godz. 9—13 odbyło się na strzelnicy wojskowej w Starogardzie strzelanie, w którem wzięli udział Powstańcy i Wojacy oraz młodzież wojacka z całego Okręgu na terenie P. K. U. Starogard. Każde Towarzystwo wydelegowało po jednym strzelcu. Wyniki zawodów były następujące:

I — nagrodę wędrowną oraz I nagrodę zdobył p. Wojnarowski z Osieka,
II — nagr. p. Mazeka Jan z Dąbrówki,
III — „ „ Klin W. z Zajączkowa,
IV — „ „ Szpik z Łęga,
V — „ „ Dąbrowski z Jabłowa.

Należy podkreślić inicjatywę i nader wydatną pracę p. mjr. Stettnera, któremu należy zawdzięczać doskonałą organizację zawodów.

Uroczystość zakońozenia Strzelania Bractwa Srzeleckiego w Grudziądzu

W niedzielę dnia 23. X. b. r. odbyło się zakończenie dorocznego Strzelania Bractwa Strzeleckiego na strzelnicy w Grudziądzu. Po ukończeniu zawodów przemówił do zebranych gości i zawodników prezes Bractwa p. Staneko raz prezydent m. Grudziądza p. J. Włodek, którzy podkreślili znaczenie sportu strzeleckiego w społeczeństwie. Nagrody za najlepsze wyniki otrzymali: Order wędrowny, p. Lutoborski, ordery zwykłe pp. Cholewski, Szarżyński, Sporny, Talkowski, Pallay, Cholewski i inni.

Ostre Strzelania Tow. Powst. i Wojaków i Młodzieży Polskiej

D ą b r ó w k a—pow. Starogard. Dnia 24. X. 26. odbyło się 3 ostre strzelania na dystans 200 mtr. leżąc z wolnej ręki do tarczy 12-to pierścieniowej. W strzelaniu brało udział 35-ciu zawodników. Najlepsze wyniki osiągnęli: 1. Kamiński 37 pkt. 2. Litka 36 pkt. 3. Pawelec 36 pkt.

B o b o w o — pow. Starogard. Dnia 24. X. 26, odbyło się strzelanie na takich samych warunkach, co poprzednie, w zawodach brało udział 30-tu strzelców. Najlepsze wyniki osiągnęli 1. Wołoszyk 49 pkt. 2. Gliński 32 pkt. 3 Wojtaś 31 pkt.

G r a b o w o—pow. Starogard w tym samym dniu takie same zawody przy udziale 33 zawodników. Wyniki najlepsze zdobyli: 1. Puziński 37 pkt. 2. Kowalski 36 pkt. 3, Krzemiński 33. pkt.

Z b l e w o. Dnia 17. X. b. r. przy udziale 35 zawodników odbyło się strzelanie na dystans 200 mtr. Wyniki: 1. Konewka 37 pkt. 2) Walczykowski 37 pkt.

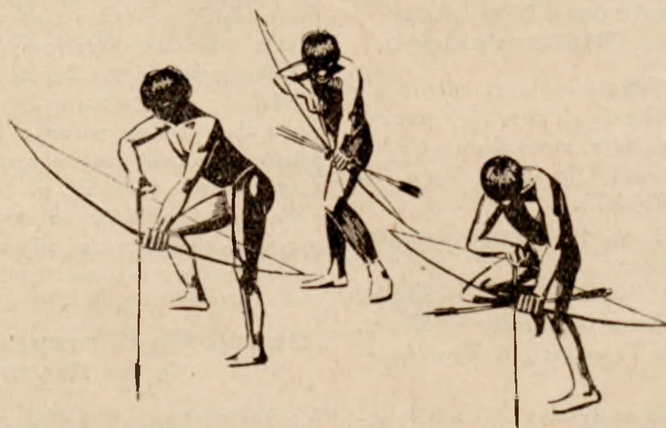
ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. L e ś n i e w s k i e m u w m i e j s c u. Okręgi na tarczy poza „dziesiątką“ mają znaczenie tylko przy obliczaniu wyników strzelania, dlatego powinny być rysowane jaknajcieńszemi linjami. Celem widocznym jest pole czarne tarczy, które na odległość 200 metrów ma średnicy 40 ctm.

P. p o r. M. T. Niezawsze Anglicy dla broni małokalibrowej używają tarcz typu owalnego. Sprawę tę omówimy na łamach „Przeglądu".

P. P a w ł o w s k i e m u w B. W roku 1924 celownik ten kosztował 30 franków. Proszę zwrócić się bezpośrednio pod adresem: Paryż, rue de Provence 46, Union des Sociétés de Tir de France.

P M a t. Wł-owi. Tak, Istnieje specjalna zapasowa lufka o kal. 4,5 mm., którą wprowadza się do lufy pistoletu. Według naszych wiadomości wyrabiane są te zapasowe lufki (t. zw. Einstecklӓufe) i amunicja do nich w fabryce Genschow'a w Niemczech.



P R E N U M E R A T A: rocznie zł. **9.00**, półrocznie zł. **4.50**, numer pojedyńczy **80** groszy. Konto czek. P. K. O. 13460.
C E N Y O G Ł O S Z E Ń: Cała strona 280 zł. 1/2 str. 150; 1/3 str. 100 zł. 1/4 80 zł., 1/8 45 zł., 1/16 25 zł.

WYDAWCA: T-wo ZWIĄZEK STRZELECKI. Drukarnia L. Wolnicki, Poznańska 29